

GŁOS

KATOLICKI

Nr 34/2003 (2064) Rok XLV 5.10.2003

Różaniec -
skarb,
który trzeba
odkryć

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fot. P. Fedorowicz



**NOWY KALENDARZ
GŁOSU KATOLICKIEGO
JUŻ W SPRZEDAŻY**

(kupon zamówienia - str. 18)

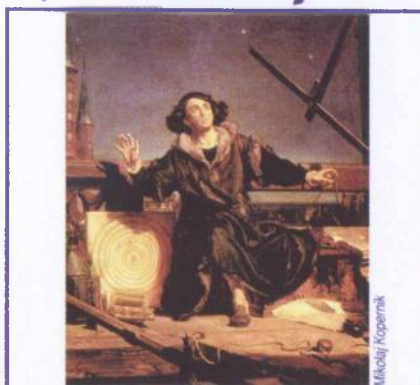
2004

Calendrier de la Voix Catholique

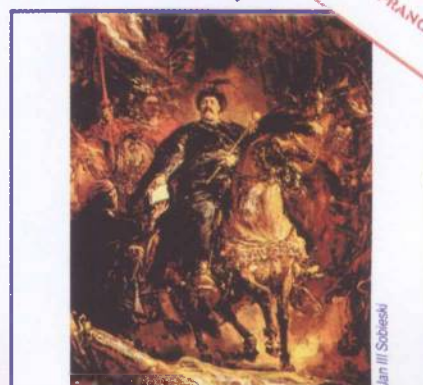
NOVA POLSKA
UNE SAISON POLONAISE EN FRANCE
MAI À DÉCEMBRE 2004



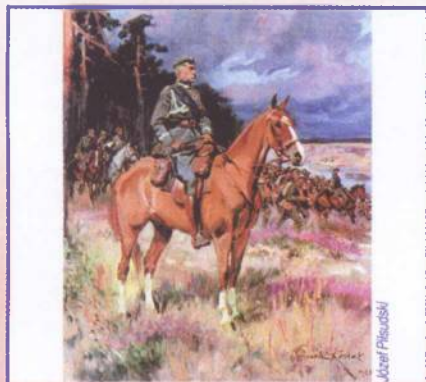
Andrzej Kozłowski (d. Anjou)



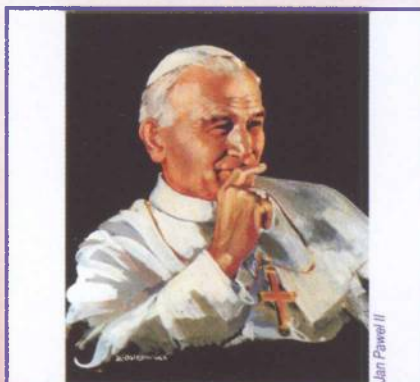
Mikołaj Kopernik



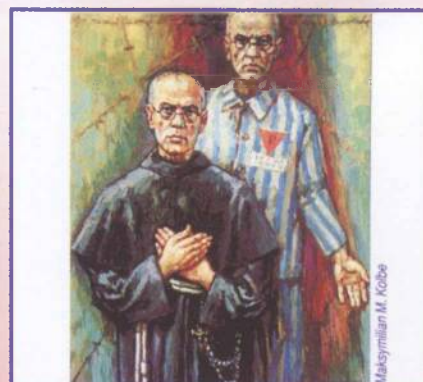
Jan III Sobieski



Józef Piłsudski



Jan Paweł II

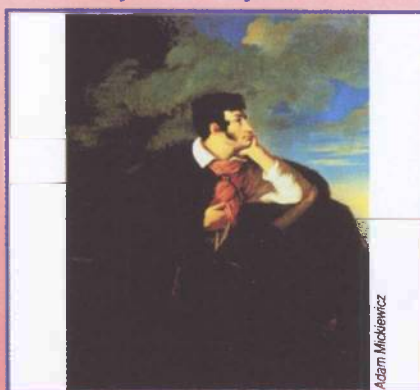


Maksymilian Kolbe

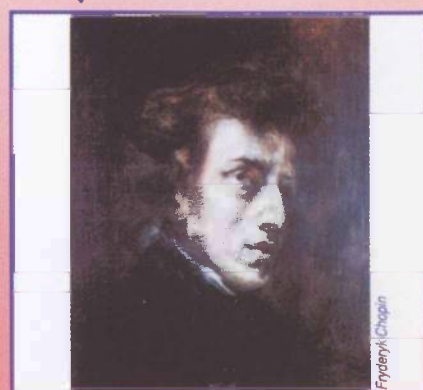
Polacy, którzy zmienili oblicze Europy i świata
Les Polonais qui ont changé la face de l'Europe et du Monde



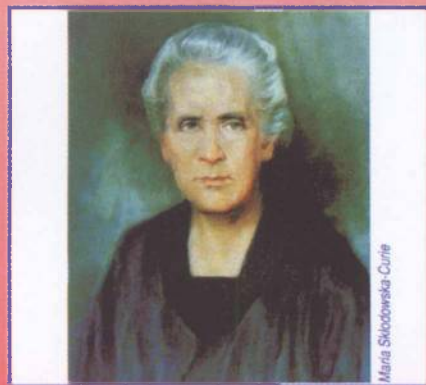
Tadeusz Kościuszko



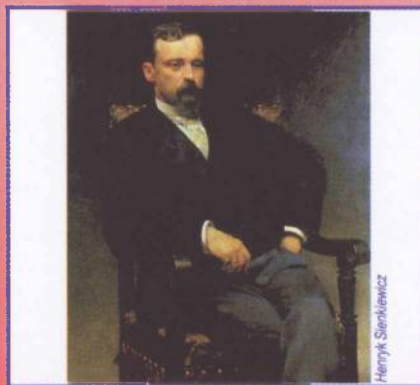
Adam Mickiewicz



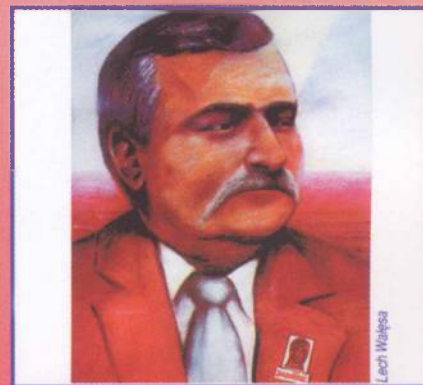
Fryderyk Chopin



Maria Skłodowska-Curie



Henryk Sienkiewicz



Lech Wałęsa

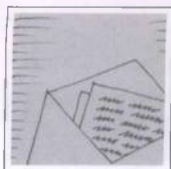
TVP
POLONIA

Copernic
LA POLOGNE EN DIRECT
- LIGNES AUTOKAROWE
- PACZKI DO POLSKI
- PRZEKAZY PIENIĘŻNE
Paris - tél. 01 40 09 03 43
Lyon - tél. 04 72 60 04 54

KARTY TELEFONICZNE
IRADIUM
Une Technologie d'avance
www.iradium.fr
POLSKA 833
minuty
01 45 53 94 48

LIGNES REGULIERES
INTERNATIONALES PAR AUTOCARS
eurolines
TEL. 01 49 72 51 52

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE
DO POLSKI
KAROUNA
PARIS: 7, rue DUPHOT
(obok kościoła polskiego)
Tel. 01 40 15 09 09



telegram z kalendarzem

5 października 2003

Tym razem przygotowaliśmy dla Państwa „Kalendarz Głosu Katolickiego - 2004” zupełnie wyjątkowy. To nie tylko edytorsko (większy rozmiar: 27 x 40 cm, nowa szata graficzna, duża przejrzystość, polsko-francuskie komentarze do ilustracji) ale przede wszystkim ze względu na niezwyklej tematykę tych ilustracji. Naszymi bohaterami są bowiem najwięksi w dziejach Polacy, Ci dzięki którym, i reprezentowanym przez nich wartościom, zmieniało się oblicze naszej Ojczyzny, Europy i świata. A okazja do przypomnienia o nich będzie wyjątkowa bowiem w 2004 r. we Francji trwać będzie (maj - październik) „Polski Sezon”. (P.O.)

CZY NIEMCY KUPIĄ KONSTYTUCJĘ UE

Jan M. Stankiewicz z Brukseli

Jaka konstytucja dla Unii Europejskiej? A budżet? Polska wchodzi do Unii Europejskiej w chwili, gdy ma ona podjąć decyzję o kluczowym znaczeniu dla przyszłości całej UE i jej członków, zwłaszcza dla stosunkowo biednej Polski.

Po pierwsze obecne i przyszłe państwa członkowskie mają uzgodnić do końca roku ostateczny kształt pierwszej w dziejach Unii konstytucji. Po drugie Komisja Europejska zapowiada, że przedstawi w grudniu propozycję planów budżetowych dla Unii na lata 2007-2013. Państwa członkowskie będą miały potem ponad dwa lata na dyskusję na ten temat, ale ostateczny kompromis często do złudzenia przypomina pierwotny projekt Komisji.



W obu sprawach zapowiada się zażarta walka. Konstytucja ma być gotowa w grudniu, kiedy ogłoszenie propozycji budżetowych przez Komisję dopiero zapoczątkuje publiczne targi o pieniądzu. Ale już teraz trwają gorączkowe, zakulisowe przymiarki do tego, jak wyglądać będzie unijna solidarność po 2006 roku, kiedy wygasają dotychczasowe ustalenia dotyczące unijnego budżetu. Polityka rolna i nakłady na nią zostały już ustalone. Otwartą kwestią pozostaje kształt polityki mającej na celu wyrównywanie różnic rozwojowych między państwami członkowskimi i regionami Unii.

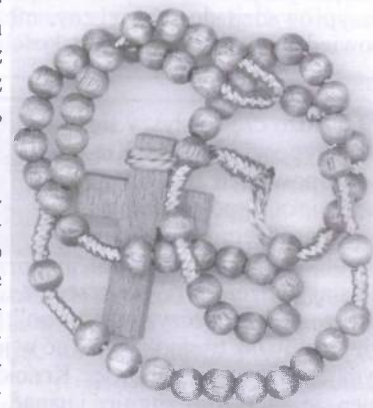
Ciąg dalszy na str. 6-7



RÓŻANIEC NADZIEI

Danuta Osikowska

Znaleziony przed chwilą - po latach - w starych szpargałach, wyciągnięty z poślódkiej koperty, splątany, szary i szczerze mówiąc brudny... Leży na dłoni - taka garstka niedoli i brzydoty, i z sekundy na sekundę coraz dotkliwiej draży w pamięci, sercu... do łez.



To była wojenna jesień 1942 roku. W „zelle zwelf” nowosądeckiego więzienia Gestapo było nas zwykle piętnaście, ale to nie było lekarstwo na samotność. Nastolatki z ciepłego, rodzinnego domu - też. Solidarnie dołączałam do wspólnego, jęklivego śpiewu:

„Święty Antoni Padewski, obłubieńcze niebieski, miej nas w swojej opiece” oraz dumnego: „Achtung, melden to wytyczne, bo my więźnie polityczne”, ale resztę trzeba było znieść w sobie. Nie tylko dla siebie - ciśnienie stężonej w ciasnej celi ludzkiej niedoli porażało, ale i wyzwało żarliwą chęć znajdowania słowa, gestu, jakiejś dobrej siły z własnej młodości i współczucia.

Codziennność chwiała się na granicy życia i właśnie wtedy rzeczy pozornie drobne, nabierały wielkiego znaczenia, emocje graniczyły z szaleństwem. Mógł pocieszyć - na chwilę - odbłask słońca na suficie i rozżalić ucieczka wróbla z parapetu okna. Można było przyciszyć czyjś ból i rozpacz szepcany nocą opowiadaniem dziecinnych bajek i przeczytanych niegdyś książek, albo opisem górskiej wycieczki pachnącej mchem i kosówką. „Jeszcze to kiedyś sama zobaczysz!”.

Można było sprowadzić kojący sen głaskaniem obolałego ramienia. Choć nie wolno było nic - można było wymyślić niespodziewanie wiele, byle samej nie ulec panice - no właśnie.

Któregoś dnia w paczce z RGO (Rada opiekująca się więźniami) z pozieleniałym chlebem i cebulą zaplątał się kawałek lichego wojennego sznurka (równie zakazanego, jak ołówek czy igła) i komendantka celi pozwoliła mi go wziąć.

Wszystkie spokojniejsze chwile spędzałam teraz w kącie za pryczą na skomplikowanym odmierzaniu odległości i wiązaniu supełków w rozliczanym porządku: jeden, trzy, jeden - bardzo trudna, płaska rozetka i potem dziesięć, jeden, dziesięć. Krzyżyk powstawał z wymyślnych szamotań. Usiłowałam uruchomić wszystkie swoje plastyczne talenty, aby choć krztę urody wymusić na skąpym i niewdzięcznym materiale. Wreszcie go jednak miałam - różaniec.

Ciąg dalszy na str. 8



LITURGIA SŁOWA

XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE
Czytanie z Księgi Rodzaju

(Rdz 2, 18-24)

Pan Bóg rzekł: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. Ulepiwszy z gliny wszelkie zwierzęta ziemne i wszelkie ptactwo powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby się przekonać, jaką da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „isto-ta żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale dla człowieka nie znalazł odpowiedniej mu pomocy. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: „Ta dopiero jest kością z mo-

ich kości i ciałem z mego ciała. Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta”. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

(Hbr 2, 9-11)

Bracia: Widzimy Jezusa, który mało od aniołów był pomniejszony, chwałą i czcią ukoronowanego za cierpienia śmierci, iż z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci. Przystało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienie. Tak bowiem Chrystus, który uświęca, jak ludzie, którzy mają być uświęceni, z jednego są wszyscy. Z tej to przyczyny nie wstydzi się nazwać ich braćmi swymi.

EWANGELIA

(Mk 10, 2-12)

Słowa Ewangelii według św. Marka

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: „Co wam nakazał Mojżesz?”. Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg «stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, i łączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem». A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela”. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”.

Bardzo często słyszy się wypowiedzi, że Kościół powinien być bliżej człowieka współczesnego i jego problemów. Takim problemem na pewno jest dzisiaj małżeństwo, bo przecież „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”, a z drugiej strony tak trudno „wytrwać w jednym i tym samym związku”, więc Kościół powinien się starać to zrozumieć i uznać, zwłaszcza, że statystyki przemawiają na jego niekorzyść. Właściwie to sytuacja powtarza się i jest tak jak w starożytnym Rzymie, który znał małżeństwo naturalne, kiedy to kobieta i mężczyzna decydowali się na wspólne zamieszkanie i tym samym stawali się małżeństwem. Wystarczał więc sam fakt zamieszkania - by być razem, jak i rozejścia się w każdej chwili - by wszystko przestało istnieć. Bywało, że ten związek potwierdzali przed urzędnikiem państwowym, zobowiązując się publicznie do życia wspólnego, obywatelskiego, tworząc rodzinę. Wreszcie bywały i ceremonie religijne nadające splendoru i wymiaru duchowego całemu związkowi.

W taką sytuację społeczną wchodzi chrześcijaństwo, które w związku miłości obliczeniowej mężczyzny i kobiety widzi drogę do Boga i Jego obecność wśród nich, spełnienie się jako ludzi dających pozytywną odpowiedź na Boże powołanie do miłości, a ich ludzka miłość z woli Chrystusa staje się sakramentem, to znaczy sprawczym znakiem łaski Bożej dla nich.

Dzisiaj coraz bardziej krwawi rana współczesnego człowieka, bo serca „złączone przez Boga” żyją rozdarte obok siebie, gdyż człowiek zaczął „rozdzielać to co Bóg złączył”.

Dlaczego tak jest? Odpowiedzi jest wiele, jak wielu jest teoretyków życia małżeńskiego i rodzinnego, a każda ma swoje



CZY WOLNO ?

uzasadnienie i na „swój” sposób prawdziwe. Nie warto wdawać się w dyskusję, gdzie każdy będzie przytaczał swoje racje, wymagając od słuchaczy ich uznania, ale trzeba szukać prawdy wiedząc, że nie zawsze między racją a prawdą jest znak tożsamości. Prawda jest jedna, zaś racji może być wiele, a na pewno tyle - ile jest ludzi, zwłaszcza kiedy każdy chce rację mieć. Prawda może być tylko jedna, bo jej gwarantem jest Bóg prawdomówny, więc u Niego należy szukać pouczenia. Jezus jest Słowem Ojca do człowieka i dlatego On nas pouczy.

Odpowiadając faryzeuszom na pytanie: „czy wolno mężowi oddalić swoją żonę” (Ew.), Jezus używa zwrotu: „zatwardziałość serca”, który to zwrot uzasadnia Mojżeszowe Prawo zgody na rozwód, ale nie jest to prawo Boga Stwórcy.

Jak rozumieć ową „zatwardziałość serca”? „Zatwardziałość serca” (gr. sklerokardija) oznacza nie tylko stosunek do drugiego człowieka, ale oznacza przede wszystkim nieprawdy stosunek do Boga, grzech i nieposłuszeństwo (Jr 4, 4n, Pwt 10, 16). Używając tego zwrotu, Jezus napiętnował nie słabość faryzeuszów jako powodu decyzji Mojżesza o rozwodzie, gdyż wobec słabości ludzkiej jest On zawsze wyrozumiały i miłosierny, ale napiętnował ich przewrotność i zatwardziałość sumienia.

Jest to też Jezusowa ocena i nas samych, naszej relacji z Bogiem, kiedy domagamy się usankcjonowania rozwodów. Jest to znak, żeśmy utracili synowską zażyłość z Ojcem i Stwórcą, a nasze serce stało się skamieniałe i opanowane przez „duchową sklerozę”, która ogranicza pole widzenia do obszaru własnej korzyści. Nie trudno przewidzieć skutki. To rosnąca liczba rozwodów,

za którą kryje się ból, rozdarcie, krzywda i dziecięce łzy nie do osuszenia.

Chrystus przypomina Bożą myśl zawartą w dziele stworzenia świata i człowieka. Bóg stwarzając człowieka jako mężczyznę i kobietę (I czyt.), stworzył ich dla siebie jako byty komplementarne, a więc tylko drugi człowiek może być „odpowiednią pomocą” dla człowieka jako „kość z kości i ciało z ciała”. Jeśli więc Jezus przywołuje tu opis stworzenia z Księgi Rodzaju to po to, by powrócić do zasadniczej i pierwotnej myśli Ojca-Stwórcy. By odnowić porządek stworzenia, zamieniając porządek przyrodzony i ludzki tylko na porządek nadprzyrodzony, boski. To jest powrót do „początku”. W zamierzeniu Bożym dwoje kochających się ludzi, mężczyzna i kobieta, stanowią nierozdzielalną jedność osób na wzór Trójcy Świętej i nikomu tego nie wolno rozdzielić bez wykroczenia przeciw Bogu. Ta jedność osób to cały sposób istnienia jednego dla drugiego w Bogu i przez Boga, „tak bowiem Chrystus, który uświęca, jak ludzie, którzy mają być uświęceni, z jednego są wszyscy” (II czyt.). To dwa serca połączone miłością będącą hymnem na cześć Boga, to serca ludzi, którzy wzajemnie się obdarowali sobą jako darem całkowitym, czerpiąc siły z Boga, który ich „umiłował aż do wydania siebie”.

Nie wolno więc odrzucić daru ofiarowanego w zawierzeniu, jak też i nie wolno budować szczęśliwego drugiego domu za cenę zranionego serca i krzywdy innych. Zamiast więc chęci „poprawiania” Boga, trzeba przyjść do Niego ze swoim „zatwardziałym sercem” i wraz z psalmistą prosić: „Stwórz o Boże we mnie serce czyste i od-nów we mnie moc Ducha” (Ps 50).

Ks. Wiesław Gronowicz

Różańcowe Tajemnice Światła

Od roku Kościół oddaje chwałę Bogu w tajemnicach światła, które Jan Paweł II wprowadził do modlitwy różańcowej. Są one odmawiane tylko w czwartek - jeden raz w tygodniu. Tajemnice te kontemplują publiczną działalność Chrystusa.

CHRZEST W JORDANIE - ŚWIATŁO MIŁOŚCI

Ks. Witold Kiedrowski

Nad ludzkością - w ciemnościach grzechu - zabłyśnięcie Wielkie Światło. Bóg sam przyszedł zbawić człowieka. Z miłości powołał go do istnienia. Gdy - na skutek grzechu - człowiek odpadł od Boga, a popadł w niewolę śmierci, Bóg sam przyszedł, by go zbawić, przywrócić mu życie: Syn Boży „sam się ofiaruje”. Stał się człowiekiem - we wszystkim do nas podobny - oprócz grzechu. Ten, który żadnego grzechu nie popełnił; żadnym grzechem nie obciążony - solidarny również z grzesznym człowiekiem, w jednym szeregu z grzesznikami stanął w wodach Jordanu. „Z grzechów jego wybawi lud swój”. Na swoje barki przyjął ciężar wszystkich ludzkich grzechów. W wodach Jordanu staje do chrztu na odpuszczenie grzechów. Baranek Boży, który zglądzi

grzechy świata - mówi o Nim św. Jan Chrzciel. Chrzest Jezusa w Jordanie jest zapowiedzią sakramentu Chrztu św. „Ten, który po mnie idzie jest mocniejszy ode mnie. On was będzie chrzcił Duchem Świętym i ogniem” - zapowiada św. Jan Chrzciel. W rozmowie z Nikodemem, Pan Jezus mówi - kto się nie odrodzi z wody i z Ducha, nie wejdzie do Królestwa Niebieskiego. Dając ostatnie polecenia, przykazał Apostołom „Idźcie na cały świat, nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony.”

Już podczas chrztu w Jordanie obecna jest cała Trójca Św. Chrystus, Syn Boży chrzczony w wodzie Jordanu. Solidarny z grzesznym człowiekiem - aby go

wyzwolić z grzechów jego. Nad nim Duch Święty w postaci gołębiczy i Głos Ojca: „To jest Syn mój umiłowany”. Umilowany - bo sam się ofiarował, by zbawić człowieka. Na siebie bierze wszystkie jego winy. Solidarny z człowiekiem; w Jordanie, w jednym szeregu z grzesznikami staje, do chrztu na odpuszczenie grzechów. „Jam jest światłością świata - kto za mną idzie nie błądzi w ciemności” - mówi o Sobie Chrystus Zbawiciel. Zaiste - wielkie światło zabłyśnięcie nad ludzkością pogrążoną w ciemnościach grzechu.

Maryja - wszystkie te słowa i sprawy przechowywała i rozważała w sercu swoim. Przewodniczka naszych różańcowych rozważań.



MODLITWA RÓŻAŃCOWA

Ks. Tadeusz Domżał

6 października minie rok jak Jan Paweł II ogłosił List Apostolski „Rosarium Virginis Mariae”. Wielu wiernych z wielką uwagą przeczytało, a nawet prze-medytowało tekst papieskiego nauczania. Apel Ojca Świętego i zachęta do odmawiania różańca zaowocowały różnymi formami modlitwy i rozmodlenia. Dla tych, którzy jednak nie przezwyciężyli swoich kłopotów w modlitwie różańcowej powracamy jeszcze raz do papieskiego Listu.

Ojciec Święty nazywa różaniec skarbem, który trzeba odkryć. Nie ma w tych słowach jakiegokolwiek przesady. Skarbem dla człowieka jest to, co go ciągle angażuje, co ma dla niego niezmienną wartość, co go wewnętrznie porządkuje, udoskonala i uświęca.

Jan Paweł II w Liście Apostolskim „Rosarium Virginis Mariae” wyznaje, że dla niego osobiście jest to modlitwa, którą „bardzo ukochałem. Przedziwna modlitwa! Przedziwna w swej prostocie i głębi zarazem” (RVM 2). To wyznanie Ojca Świętego jest wskazówką dla wszystkich biorących do ręki różaniec. Oznacza ono, że nie można modlić się bez miłości. Ta miłość bowiem pozwala nam dotrzeć do całej jego głębi. To ona jest największym skarbem w modlitwie różańcowej. Prosto natomiast, o której mówi Ojciec Święty odnosi się do prostej struktury części i tajemnic.

Główna nauka zawarta w Liście Apostolskim „Rosarium Virginis Mariae” skierowana jest na przypomnienie, że różaniec jest modlitwą kontemplacyjną. W tym zakresie Ojciec Święty uwzględnia genezę różańca: „Różaniec

należy do najlepszej i najbardziej wypróbowanej tradycji kontemplacji chrześcijańskiej. Rozwinięty na Zachodzie, jest modlitwą typowo medytacyjną i odpowiada poniekąd modlitwie serca czy modlitwie Jezusowej, która wyrosła na glebie chrześcijańskiego Wschodu” (RVM 5).

W tej kontemplacji punktem wyjścia jest doświadczenie Maryi. Oznacza ono trwanie w szkole Maryi, rozpamiętywanie oblicza Chrystusa i doznanie miłości Zbawiciela. Owocem tej medytacji jest doświadczenie wiary, nowego życia w wymiarze osobistym i w wymiarze Kościoła.

Jan Paweł II odwołując się do słów Pawła VI wskazuje na poważny mankament w modlitwie różańcowej: „Jeśli brak kontemplacji, różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł...”. Ojciec Święty nie obawia się nazwać tego zjawiska wyrzuceniem różańca ze swej natury.

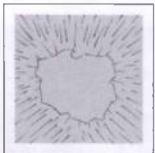
W sensie pozytywnym nauczanie papieskie podejmuje również zasadniczy temat będący odpowiedzią na proste pytanie: jak należy różaniec odmawiać? W tym zakresie nauka Listu „Rosarium Virginis Mariae” jest bardzo jasna: „Różaniec bowiem z natury swej wymaga odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i powolnej refleksji, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa (por. RVM 12).

Inne nauki Papieża w Liście o różańcu to przede wszystkim intencje tej modlitwy.

Tematykę tę Jan Paweł II ujmując w wymiarze eklesjalnym i daje cały szereg motywacji wskazujących na intencje wynikające z treści samego różańca. Najwymowniej przemawia fakt, że Papież poszerza rozumienie modlitwy różańcowej, która dla wielu jest modlitwą osobistą. Wskazując na wspólnotowy wymiar tej modlitwy Ojciec Święty naucza: „Odmawianie różańca zamyka się modlitwą w intencjach Papieża, by niejako skierować spojrzenie modlącego się na rozległy horyzont potrzeb Kościoła” (RVM 37). W dalszej analizie intencji różańcowych jest mowa o różańcu jako modlitwie pokoju, rodzącą owoce miłosiernej miłości, w której następuje spotkanie z Chrystusem w Jego misteriach zbawczych i ludźmi cierpiącymi.

Wreszcie Ojciec Święty wskazuje na różaniec jako na modlitwę rodzinną: „Jako modlitwa o pokój, różaniec był też zawsze modlitwą rodziny i za rodzinę. Można by wysunąć zastrzeżenie, że różaniec wydaje się modlitwą niezbyt odpowiadającą gustom dzieci i młodzieży dzisiejszych czasów. Może jednak zastrzeżenie to opiera się na wyobrażeniu jego nieodpowiedniego odmawiania. Zresztą, o ile tylko zachowamy zasadniczą strukturę różańca, nic nie przeszkadza, aby dla dzieci i młodzieży jego odmawianie - tak w rodzinie, jak i w grupach - wzbogacić odpowiednimi elementami symbolicznymi i praktycznymi, które by pomogły w jego zrozumieniu i dowartościowaniu” (RVM 41).

Pełne ukochanie modlitwy różańcowej powinno polegać na zrozumieniu i poznaniu prostoty i głębi kontemplacji tajemnic zbawienia. To pozwoli nam dowartościować dar różańca, który prawdziwie stanie się skarbem.



z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski złożył wizyty w Norwegii i we Włoszech. Premier Miller przebywał w Chorwacji. Marszałek Senatu Pastusiak poleciał do Chin i Wietnamu, a po drodze odwiedził Irkuck, gdzie spotkał się tamtejszymi Polakami.

□ Podczas spotkania z młodzieżą z okazji rozpoczęcia budowy świątyni Opatrzności Bożej na Wilanowie Prymas Józef Glemp wyraził nadzieję, że w 2004 r. dojdzie do pielgrzymki Ojca Św. do Polski.

□ Niemcy zaproponowały Polsce 7 mld euro strukturalnej pomocy za 3 lata, o ile Warszawa nie będzie się upierała przy zmianach w projekcie konstytucji europejskiej. Przypomnijmy, że zgodnie z traktatem w Nicei, który jeszcze nie zdążył wejść w życie, Polska miała zaledwie o 2 głosy mniej od Francji i Niemiec. W projekcie nowej konstytucji proporcje te zmieniają się znacznie na niekorzyść naszego kraju, redukując naszą liczbę głosów o połowę. Dodatkowym elementem niezgody jest zapis o chrześcijańskich korzeniach Europy.

□ Oleksy z SLD został oskarżony przez Ujazdowskiego z PiS, że udając obecnie zaangażowanie na rzecz obrony traktatu nicejskiego, wcześniej stojąc na czele polskiej delegacji na konwent konstytucyjny Europy, podpisał dokument zgadzający się na niekorzystne dla Polski zmiany. Oleksy nazwał te oskarżenia „lepperyzacją PiS”.

□ Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło projekt nowej konstytucji. Zwiększa on uprawnienia prezydenta i m.in. likwiduje instytucję Krajowej Rady Radiofonii i TV. □ Parlament odrzucił wniosek PiS w sprawie zatwierdzenia traktatu o konstytucji europejskiej w referendum ogólnokrajowym.

□ Sejm ogłosił 2004 r. rokiem Władysława Grabskiego. Grabski był premierem i ministrem skarbu, który w 1924 r. przeprowadził udaną reformę walutową.

□ Rada Naczelna PSL poparała prezesa Kalinowskiego, który w głosowaniu o wotum nieufności uzyskał 76 głosów dla siebie korzystnych. Przeciw Kalinowskiemu głosowało 14 członków Rady. Po głosowaniu z funkcji we władzach PSL zrezygnował poseł Dobrosz. Skład Rady Naczelnej ma być uzupełniony o nowych członków sprzyjających Kalinowskiemu.

□ Miller tryska optymizmem i samozadowoleniem. Z okazji półmetka rządów SLD Miller stwierdził m.in., że „dobra gospodarka, silny wzrost gospodarczy stanę się znakiem socjaldemokratycznej lewicy”. Dodał też, że „rządy bez SLD to w sposób nieunikniony perspektywa politycznego awanturnictwa”. Z tej samej okazji przemawiali i inni działacze SLD. Poseł T. Iwiński (ten od łapania na delegacjach zagranicznych za pośludki tłumaczków) wezwał do „powrotu do nowelizacji ustawy

aborcyjnej”, a znany „biznesmen” lewicy Tuderek gardłował - „ręce precz od Mille- ra!”. Co to będzie za kolejne 2 lata?

□ Platforma Obywatelska zawiesiła w pracach członków 7 działaczy, w tym 2 posłów. Decyzję podjęto po ujawnieniu afer korupcyjnych z ich udziałem podczas sprawowania przez PO rządów w Warszawie.

□ W Toruniu odbył się VII Krajowy Zjazd Lekarzy, który znowelizował Kodeks Etyki Lekarskiej. Przegłosowano go ogromną większością głosów. W czasie obrad atakowano zjazd za „katolicyzację” kodeksu (m.in. Edelman).

□ Górnicy z 4 kopalń przeznaczonych do zamknięcia oczekują na rozmowy ostatniej szansy i wycofanie się rządu z niepopularnej decyzji. W przeciwnym razie grożą zastrzeżeniem protestów. Pod mieszkaniem ministra gospodarki Hausnera w Krakowie odbywają się regularne pikety żon górników.

□ Sejm uchwalił ustawę o ustanowieniu Krzyża Zesłańców Sybiru. Będzie on przyznawany zesłańcom polskim z lat 1939-56, których wywożono w głąb Związku Sowieckiego.

□ Z Iraku donoszą o problemach polskich żołnierzy z kamizelkami kuloodpornymi. Polski kontyngent jest wyposażony w kamizelki na „pole walki”, które chronią skutecznie przed odłamkami, ale gorzej od kul. Są one poza tym cięższe od używanych przez Amerykanów. USA zaoferowały Polakom za darmo 8800 swoich kamizelek.

□ 5 żołnierzy z polskiego kontyngentu w Iraku zostało wydalonych do Polski za pijactwo. Dochodzenie czeka natomiast żołnierza, który usiłował w mużułmańskim Iraku handlować wódką i innego, który dał sobie ukraść broń.

□ Liga Polskich Rodzin zgłosiła projekt przywrócenia przedwojennych stopni wojskowych i umundurowania, co miało być ostatecznym zerwaniem z tradycjami LWP.

□ Z notowań partii politycznych. Wg IP-SOS na SLD-UP głosowało 30% ankietowanych, na PiS - 17%, na PO - 15%, Samoobrona i PSL - 9%, LPR - 10%. Wg CBOS: SLD - 24%, PO - 15%, PiS - 13%, PSL - 12%, Samoobrona - 10%, UP - 4%, UW i Emeryci po 3%.

□ 4 senatorów z UW wystąpiło z Bloku Senat 2000 (wspólna reprezentacja centroprawicy, która startowała do wyższej izby) i utworzyła koło senatorskie Unii Wolności. Przed wyborami trzeba wyciągnąć z szafy trupa?

□ Wg sondażu agencji Pentor 57% Polaków popiera wprowadzenie euro. Bardziej za euro są mężczyźni niż kobiety, co może oznaczać np., że uważają oni, iż przy droższej walucie będzie łatwiej schować... zakuski.

□ W przyszłym roku wzrosną w Polsce ceny Internetu. Rząd zamierza go obciążyć maksymalnym podatkiem VAT.

□ Śląska Magistrała Kolejowa ma 70 lat. Jej budowę zainicjował prezydent Mościcki. Magistrała połączyła Tarnowskie Góry z Gdynią. Z okazji jubileuszu na trasę wyjechała z Katowic zabytkowa ciuchcia.

Ciąg dalszy ze str. 3

CZY NIEMCY KUPIĄ...

Nim rozegra się batalia o miliardy dla najuboższych państw i regionów, ma się zakończyć debata nad konstytucją. Zgromadzenie parlamentarzystów i przedstawicieli rządów zwane Konwentem Europejskim zaproponowało w czerwcu, żeby zapisać w konstytucji zasadę, że siła głosu państwa w Radzie UE zależy ściśle od liczby ludności. W stosunku do Traktatu z Nicei oznacza to ograniczenie wpływów Hiszpanii i Polski w stosunku do Niemiec, Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Na tym skupili się krytycy projektu w Polsce (także na braku jasnych odniesień do tradycji chrześcijańskich w miejscu, w którym mowa o „dziedzictwie religijnym”), nie zważając, że Francuzi i Brytyjczycy też tracą nieco wobec Niemców, zaś Holendrzy czy Czesi wobec Polaków.

W Brukseli nawet przedstawiciele mniejszych państw przyznają, że nowy system podwójnej większości (do podjęcia decyzji potrzeba ponad 50 proc. państw i 60 proc. ludności UE) jest bardziej demokratyczny, przejrzysty i zrozumiały od skomplikowanego systemu nicejskiego. Polsce zarzuca się, że chce Unię paraliżować, blokować, wetować, zanim do niej weszła. W systemie nicejskim ma bowiem, jak Hiszpania, dwukrotnie większe możliwości torpedowania decyzji niż w proponowanym przez konwent. Pojawia się też szantaż finansowy. Szef niemieckiej dyplomacji Joschka Fischer dał do zrozumienia, że Niemcy uzależnią zgodę na hojne fundusze strukturalne dla Polski po 2006 roku od tego, czy Polska przystanie na proponowany kształt unijnej konstytucji.

Tymczasem znawcy tajników unijnej dyplomacji zwracają uwagę, że rzeczywiste wpływy w Unii nie zależą tylko od liczby głosów w Radzie. Przez lata Francja miała większy wpływ na decyzje od Niemiec dysponujących tą samą liczbą głosów, a mała Belgia - od biernie zachowujących się Włoch. Z drugiej strony, potulność w dyskusji nad konstytucją nie musi zaowocować większą hojnością Niemiec w debacie budżetowej. Zatem odejście od Nicei niekoniecznie będzie dla Polski totalną klęską, ale też zapewnienie sobie w przyszłości odpowiednich dotacji z unijnego budżetu nie wymaga natychmiastowego „poddania” się Niemcom i popierającym ich Francuzom, Włochom i Brytyjczykom. Nie tylko dlatego, że nie handluje się zasadami.

Brukselscy eksperci są przekonani, że Nicea nie zasługuje na gest Rejtana, ale trzeba i można opóźnić wejście w życie nowego systemu i „spłaszczyc” nieco różnicę między Hiszpanią i Polską z jednej strony a Niemcami, Francją, Wielką Brytanią i Włochami z drugiej. Po co opóźniać? Żeby wcześniej podjąć jak

najwięcej decyzji w systemie nicejskim i przez ten czas nauczyć się sztuki skutecznego wpływania na unijne decyzje. Bo nie wystarczy mieć dużo głosów. Kilka lat temu statystyki głosowań w Radzie UE wykazywały, że krajem najczęściej przegłosowywanym przez partnerów były... Niemcy.

Zresztą, mimo że każdy kolejny traktat unijny poszerzał na nowe dziedziny zasadę podejmowania decyzji większością głosów, w praktyce państwo przewodniczące Unii zarządza głosowanie wciąż w ostateczności. Próby znalezienia kompromisu zadowalającego wszystkich trwają często wiele miesięcy, czasem lat. Niezadowolonym oferuje się rozmaite rekompensaty, zabezpieczenia, okresy przejściowe. Tworzy się koalicje, kapituły zwolenników proponując poparcie w innych sprawach. Stąd przekonanie, że w zamian za ustępstwa w sprawie konstytucji Niemcy sypną groszem. Znaczący przedmiot mówią, że Niemcy i tak dadzą tyle, ile się im opłaci.

Nie zakręca kurka, bo im też zależy na rozwoju biedniejszych członków Unii, a zwłaszcza Polski. Prosperująca Polska to nie strata dla Niemców czy Francuzów, tak jak nie jest nią bogacąca się i kupująca ich towary Hiszpania. Budowa autostrad w Polsce nie oznacza przecież korzyści wyłącznie dla Polaków, a strat dla Niemców, którzy najwięcej dopłacają „na czysto” do budżetu UE. Wśród wykonawców i użytkowników będą firmy z całej Unii. Korzyści odniosą też właściciele ciężarówek i producenci towarów eksportowanych z Unii na Wschód i ze Szwecji do Europy Południowej.

Próby zakręcenie kurka narobiłyby Niemcom wrogów nie tylko w Polsce, ale w większości nowych państw członkowskich, w Grecji, Portugalii, Hiszpanii. Polityka wyrównywania różnic będzie kontynuowana, bo wymaga tego jednolity rynek i Polsce jeszcze długo będzie się należał największy kęs. Bo tak wychodzi przy zastosowaniu wszelkich kryteriów. Polski nie da się pominąć, bo polityka solidarności w Unii nie opiera się na podziale pieniędzy według tego, kto głośniej przytakiwał Niemcom.

Natomiast tępa obstrukcja, bez wysuwania kontrproponycji atrakcyjnych dla większej liczby krajów, antagonizuje wszystkich i prędzej czy później obraca się przeciwko stosującemu ją państwu. Doświadczyła tego Wielka Brytania, gdy w 1996 roku próbowała wymusić na partnerach cofnięcie embarga na brytyjską wołowinę, wprowadzonego w związku z chorobą szalonych krów. Warto więc ponegocjować w sprawie konstytucji, nie bać się szantażu. Ale też nie palić za sobą mostów. Bo nawet większe i bogatsze od nas kraje przekonały się, że w Unii nie wiedzie się samotnym strzelcem, nawet tym, którzy dysponują na papierze wieloma głosami.

Jan M. Stankiewicz z Brukseli



ze świata

□ Jan Paweł II przyjął w swojej rezydencji w Castel Gandolfo premiera Norwegii K. M. Bondevika.

□ Referendum europejskie na Łotwie przyniosło sukces zwolennikom Unii. Za UE, przy ponad 70% frekwencji, głosowało 69%, przeciw 31%.

□ W Berlinie odbył się szczyt brytyjsko-francusko-niemiecki. Chirac, Blair i Schroeder uzgodnili tworzenie europejskich struktur obronnych i postanowili ożywić koniunkturę przez wielomiliardowe wspólne inwestycje.

□ Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło rezolucję żądającą od Izraela rezygnacji z wydalenia Arafata z Palestyny. Podobny wniosek na Radzie Bezpieczeństwa ONZ upadł z powodu weta USA. Zgromadzenie uchwala wnioski zwykłą większością głosów, Rada jednogłośnie. Sam Arafat oświadczył, że gdyby go próbowano usunąć z Ramallah popełni samobójstwo.

□ Rosja, Ukraina, Kazachstan i Białoruś podpisały w Jalcie układ o Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej. Kijów zgłosił do układu kilka zastrzeżeń, które mają mu nie zamykać drzwi także do współpracy z UE.

□ Prezydent Szewardnadze nie przyjął wysłannika Watykanu, a władze odłożyły na czas nieokreślony podpisanie umowy ze Stolicą Apostolską. Oficjalnym powodem jest sprzeciw gruzińskiej Cerkwi i jej patriarchy Ilia II.

□ Prezydent Kosowa Rugova zagroził, że jeżeli nie zostanie ogłoszona niepodległość tego regionu to Kosowo utworzy własne państwo na terenach zamieszkałych przez albańską większość.

□ Następny termin wyborów prezydenckich w Serbii wyznaczono na 16 listopada. Kolejne tury wyborów w tym kraju nie przynosiły dotąd rozstrzygnięcia, ponieważ nigdy nie udawało się przekroczyć 50% frekwencji, która jest konieczna do uznania ich ważności.

□ Amerykańskie wojska przeprowadziły ostrzał i dokonały nalotów na pozycje niedobitków talibów w południowych prowincjach Afganistanu. Zginęło 17 talibów.

□ W Iraku w ręce Amerykanów oddał się dobrowolnie były minister obrony w rządzie S. Husajna - S. H. Ahmed. Tymczasem TV Al-Arabija wyemitowała przesłanie obalonego przywódcy Iraku. Głos na taśmę należy do Husajna. W Iraku dochodzi nadal do napadów na żołnierzy wojsk stabilizacyjnych.

□ W sondażu popularności politycznej w Czechach prowadzi konserwatywno-liberalna ODS - 32%, wyprzedzając rządzących socjaldemokratów - 17,2%, komunistów - 16% i ludowców - 7,9%. Koalicyjna partia liberalistów, czyli tamtejsza Unia Wolności, zeszła poniżej progu wyborczego i osiągnęła wynik 2,6%. Czy ci Czesi muszą ze wszystkim naśladować partię Frasińskiego?

□ We wrześniu przybyła do Polski pierwsza partia samolotów Mig-29. 23 myśliwce tego typu z demobilu po NRD zostało po symbolicznej cenie 1 euro przekazane przez Niemcy Polsce.

□ Policja szwedzka aresztowała domniemanego mordercę MSZ H. Lindh. Aresztowanym jest 35-letni znany policji nożownik.

□ W Nepalu doszło do strajku generalnego wywołanego przez tamtejszych komunistów. W zamieszkach zginęło 13 osób.

□ 20 tys. osób manifestowało w Holandii przeciw cięciom budżetowym na bezrobotnych. W Szwajcarii na ulice wyszło 30 tys. ludzi, obawiających się wydłużenia wieku emerytalnego z 65 do 67 lat. We Francji wprowadzi się od 2004 r. ograniczenia czasowe dla osób pobierających zasiłek „solidarnościowy”. Również z Niemiec donoszą, że w tamtejszych urzędach pracy zaczyna brakować pieniędzy na zasiłki dla bezrobotnych.

□ W Grecji strajkowało 14 tys. taksówkarzy sprzeciwiających się wprowadzaniu kas fiskalnych w ich autach.

□ Korea Południowa zamierza wydać 13 mld \$ na konstrukcję 500 śmigłowców najnowszej generacji. Helikoptery bojowe mają być konstrukcją koreańską wg własnego projektu.

□ W Bratysławie otwarto pierwszą polską szkołę na Słowacji. Można w niej pobierać naukę stacjonarnie lub korespondencyjnie od I klasy szkoły podstawowej po maturę.

□ Protesty uczniów macedońskich spowodowały, że nie udało się zapewnić mniejszości albańskiej nauki w ich języku. Szkoły były blokowane przez rodziców i uczniów.

□ W okręgu saratowskim nad Wołgą doszło do katastrofy ponaddwukilowego bombowca TU-160. Rosjanie wstrzymali wszystkie loty tych maszyn.

□ Amerykańska Izba Reprezentantów ogłosiła zakaz opodatkowywania dostępu do Internetu. 7 stanów, które taki podatek wprowadziło, musi obecnie z niego zrezygnować.

□ 9 Polaków i 3 Francuzów skazano na kary od 3 do 9 lat więzienia za przemyt nielegalnych imigrantów do Wielkiej Brytanii.

□ Serbskie linie lotnicze JAT dokonały pierwszego od 1992 r., czyli wybuchu konfliktu z Jugosławią przelotu do USA.

□ Najbogatszym człowiekiem w USA pozostaje nadal szef Microsoftu B. Gates, którego prywatny majątek wyceniono w tym roku na 46 mld \$.

□ Kanadyjska Izba Gmin uchwaliła, że „nawoływanie do nienawiści wobec homoseksualizmu” jest przestępstwem. Złośliwi krytycy ustawy pytali, czy wobec tego nie zakazać rozpowszechniania w Kanadzie Biblii.

□ J. Fischer, MSZ Niemiec zapoczątkował „odmładzanie kadr”. 56-letni minister rozwiódł się już po raz czwarty, tym razem z 34-letnią dziennikarką. Obecnie wybranką ministra jest studentka. Tylko, żeby go do przedszkola nie wpuścili...

Dokończenie ze str. 3

RÓŻANIEC NADZIEI

Wceli każdy dzień był udręką, ten okazał się specjalnie podły, ale ja miałam swój nowy „punkt odniesienia”.

Po wieczornym apelu zgasała żarówka pod sufitem i zapadło głuche, obowiązujące milczenie. Czekając niecierpliwie na tę chwilę, zsunęłam się z mojej najwyższej pryczy i uklęknęłam - to musiała być uroczysta inauguracja. W małym oknie pod sufitem jaśniał zielonawo skrawek nocnego nieba. Osamotniona nagle Wanda - współlokatorka mojego siennika, zaczęła cicho nucić jakąś pieśń-modlitwę: „Unieś Chryste głowę w ciemno-wej koronie...” - miała bardzo piękny głos.

Zwykle, nocne pojękiwania, kaszel, skrzywienie prycz ucichły - wznoszący się w ciemności głos Wandy przemieniał więzienną celę. „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna...” węzłki różańca łagodnie przesuwwały się w palcach. Było mi strasznie zimno, ale cudownie.

I nagle światło - trzask rygła w drzwiach, wrzask strażnika i obie winowajczynie - ta śpiewająca i ta klęcząca na podłodze - znalazłyśmy się błyskawicznie na korytarzu z rękami nad głową i nosami opartymi o ścianę. W więziennych koszulach i boso dygotałyśmy na lodowatym prze ciągu, kiedy strażnik trząskając kolejno otwieranymi „judaszami” w całym długim korytarzu. Przez drzwi celi słyszałyśmy ściszone zawodzenie współtowarzyszek, które na zapowiedź, że pójdziemy do „dunkel zelle” tzw. ciemnicy o bardzo złej sławie, zaczęły chórem płakać.

„Inauguracja mojego różańca” - trzymałam go zwinięty, ukryty w zaciśniętej dłoni i mimo prze-razającego wyraźnej rzeczywistości niezupełnie jeszcze oprzytomniałam po przeżytych uniesie- niu.

Klnący strażnik już szarpał nas za ramiona, ude- rzał butem ciągnąc ku schodom, a potem - nagle - zawrócił, otworzył rygle i rzucił nas z powro- tem do celi.

„To cud, że wróciłyście” - chrypiały zapłakane współwięźniarki. Wydawało mi się, że sznurko- wy różaniec jest ciepły w zmarzniętej ręce.

Nie rozstawałam się z nim na przesłuchaniach i do końca więziennego epizodu, przez dalsze wojenne tarapaty, studia (w czasie rewizji w tzw. „kotle” wyśmiewał się z niego skośnooki ubek) i po ślubie, z trójką dzieci - zawsze się gdzieś kulii w zakamarkach kolejnych torebek. Coraz węższy, kruchy jak skrzydełko zeszłorocznego motyla, ale nieodłączny.

Jakże odległy - w każdym sensie - od tamtego, wojennego, był promienny, rzymski dzień 1983 r., kiedy z rąk Jana Pawła II dostałam biały różaniec, z którym się nie rozstaję.

A teraz znów leży na mojej dłoni znaleziony po latach, w starych szpargach, zwitek lichego sznurka, którego byle jakie przeznaczenie prze- mienione zostało poprzez te węzłki, znaczące kolejne „Zdrowaś” tak, aby dawał siłę, wiarę i nadzieję - może ratował życie?

Jest rok 2003 - w otwartym „Głosie Katolickim” *Rosarium Virginis Mariae* - siwa głowa oparta na dłoni z różańcem, w którym teraz rozważać be- dziemy nową część o tym, co jest „światłem”.

Cieszę się, że razem tego doczekaliśmy, szary, sznurkowy staruszek o pięknej, różańcowej prze- szłości.

Danuta Osikowska

kartki z kalendarza

UŁAŃSKI GALOP

Adam Dobroński

6 października 1933 roku, a więc 70 lat temu, na krakowskich błoniach miało miejsce niezwykle malownicze widowisko. Jego bohaterami nie byli jednak artyści, a konie i jeźdźcy. Z okazji 250-lecia zwycięskiej bitwy pod Wiedniem wojsk dowodzonych przez króla Jana III Sobieskiego, odbyła się wielka w historycznej stolicy Polski parada kawalerii.



W. Kossak - „Rewia kawalerii na krakowskich błoniach” - fragment (1934)

Przybyły na nią reprezentacje wszyst- kich pułków: trzech szwoleżerów, dwudziestu siedmiu ułanów i dziesię- ciu strzelców konnych, stawił się mar- szalek Józef Piłsudski, towarzyszył mu prezydent Ignacy Mościcki, nie zabra- kło licznych przedstawicieli rządu, członków korpusu dyplomatycznego i oczywiście dotarły tłumy cywilów. Bo- gactwo kolorów, gracia kawalerzy- stów, rzenie koni, marszowe tony mu- zyki, wiwaty, oklaski i okrzyki. To się musiało podobać i z pewnością patrzą- cych przepelniała duma, bo takiego wojska nie miał nikt na świecie. Przy- pominając zaś wiktoryę nad Turkami miano na uwadze również zwycięstwa polskiej kawalerii nad bolszewikami w latach 1919-1920 (nietaktem byłoby wspominać również przegrane z armią konną S. Budionnego). I tylko złośli- wi komentowali, że ta cała parada to igrzyska dla maluczkich zamiast chle- ba, bo jeszcze nie w pełni zamknął się czas wielkiego kryzysu gospodarcze- go.

Nie ulega wątpliwości, że kawaleria stanowiła ważki element polskiej tra- dycji wojskowej. Dowodzone, że od- powiadała ona charakterom sarmac- kim, była bowiem nie tylko strojna, ale i groźna, efektowna. W dawnych wie- kach symbolem mocy jazdy polskiej pozostawali husarze, potem ich miej- sce zajęli szwoleżerowie doby napo- leońskiej, zaś w okresie II Rzeczy- polskiej narastała legenda ułanów. Do- wodem mogą być śpiewane do dziś piosenki, malowidła Kossaków, opo- wieści naszych babek i dziadków. Cze- kano na defilady, chętnie słuchano or-

kiestr, emocjonowano się podczas za- wodów jeździeckich. Kawalerię wspie- rały dywizyjony artylerii konnej, pod- oddziały łączności, pionierów (sape- rów), karabinów maszynowych, kola- rzy.

Właśnie w 1933 r. ukazał się tom II „Ogólnej instrukcji walki”, w której zapisano, że „kawaleria manewruje konno, walczy pieszo i tylko w wyjąt- kowych okolicznościach szarżuje”. Miała to zatem być polska broń szyb- ka, w naszych warunkach ponoć wciąż skuteczniejsza od czołgów. Czas jed- nak szybko mijał, na uzbrojenie armii świata wchodziły coraz doskonalsze pojazdy pancerne, a w Rzeczypospo- litej powtarzano opinie, że w specy- ficznych okolicznościach (złe drogi, kaprysy pogody, trudne przeprawy, rozległe tereny leśne) koń nadal góru- je nad „rumakami stalowymi”. Podob- nie miało być na obszarach Rosji so- wieckiej, a przecież szykowano się przede wszystkim na wojnę z nią, nie z rozwiniętymi gospodarczo państwami zachodnimi.

Prawdą jest także, że kawalerzyści pol-scy posiadali wyjątkowe poczucie ho- noru i obowiązku. Pielęgnowano spe- cjalne zwyczaje, w tym duchu starano się wychować i poborowych, których służba trwała tu dłużej niż w piecho- cie, bo 23 miesiące. Uczono ich nawet dobrych manier, kadra zaś brała udział w pokazach hippicznych i szermier- czych, a najlepsi startowali na olimpia- dach. Należało po prostu polubić ko- nie, wyrobić odpowiednią tężyznę fi- zyczną, nie zatracić fantazji przy do- brym wyszkoleniu. Kiedy trzeba było

we wrześniu 1939 r. pójść na wojnę, zostawiono w garnizonach strojne mundury, szybko pozbyto się lanc i nie jest prawdą, że szarżowano na czołgi niemieckie, jak pokazał to Andrzej Wajda w filmie „Lotna”. Zdarzyło się tylko raz, że podczas szarży wykonanej przez 18. Pułk Ułanów Pomorskich pod Krojantami niespodziewanie pojawiły się wozy pancerne wroga. W następnych fazach II wojny światowej pozostały w polskich pułkach już tylko symboliczne nawiązania do przedwojnia, ułani z koni przesiedli się na czołgi.

Czy niepotrzebnie i za długo utrzymywano w Wojsku Polskim do 1939 roku tak liczną kawalerię? W sposób oczywisty nasuwa się odpowiedź pozytywna, a jako głównych winowajców takiego stanu wskazuje się J. Piłsudskiego i grupę generałów. Z nich chyba najbardziej znanym pozostaje Bolesław Wieniawa-Długoszowski, poeta, przyjaciel artystów, bohater niezliczonych anegdot warszawskich. Gwoli uczciwości trzeba jednak dodać, że brakowało pieniędzy i mocy produkcyjnych, by w miejsce stajni postawić hangary dla czołgów i samochodów pancernych, wprowadzić do nich wozy bojowe. Zaczęto to wprawdzie robić, ale zdołano na wojnę wyprawić jedną tylko brygadę pancerno-motorową Stanisława Maczka i rozpoczęto przezbrajanie drugiej brygady Stefana Roweckiego (Grota).

ZWYCZAJE

Kawalerzysta musiał wyróżniać się krojem mundur, polyskiem cholew butów, specyficznie noszoną rogatywką. Przynależność do jednego z pułków potwierdzały odznaki, barwy na proporczykach, otokach czapek, lampasy, wypustki, symbole na naramiennikach. Rozbudowano nazwy pułków, dodano im sławnych patronów.

Należało przestrzegać rygorystycznie kodeksu. W II Rzeczypospolitej oficerowie zawodowi (służby czynnej) nie mogli prowadzić działalności politycznej i nie mieli prawa głosu do Senatu oraz Sejmu. Specjalne przepisy regulowały zachowanie się kadry na ulicy (nawet jazda tramwajem była w zasadzie zabroniona), w kawiarniach i restauracjach (przy wejściu należało prosić o zgodę najstarszego stopniem), przy zawieraniu małżeństw (komisje badały prestiż panny młodej i zasobność finansową pana młodego). Wielkim przeżyciem, także dla mieszkańców miast, były święta pułkowe oraz asysty kawalerzystów podczas świąt państwowych i niektórych kościelnych.

Dziś najlepiej pamięta się chyba o żurawijkach, przyspiewkach śpiewanych oficjalnie, a jeszcze częściej przy spotkaniach natury towarzyskiej. Zaczynano je zazwyczaj dwuwierszem: „Prawda to od wieków znana/ nie masz pana nad ułana”, a przeplatano refrenem: „Lance do boju, szable w dłoń./ bolszewika goń, goń, goń”. Z reguły żurawijki miały ton żartobliwy, bywały i bardziej złośliwe, nawiązywały do niebywałych zdarzeń. Z czasem przybierały zwrotek, więc w zależności od okazji można było zamieniać te frywolne poważnymi. Na przykład o 2. Pułku Ułanów Grochowskich im. gen. J. Dwernickiego, który stacjonował w Suwałkach, śpiewano tradycyjnie: „Kto w kielichu topi troski./ to ułanów pułk Grochowski”, ale można było też śpiewać: „Pod wezwaniem Matki Boskiej, to jest drugi Pułk Grochowski”.

Oglądający w październiku 1933 r. wielką paradę polskiej kawalerii byli z pewnością przekonani, że nikt ówczesnej Polsce nie jest w stanie zagrozić.

polemiki

GLOSSA DO SONDAŻU

Stanisław Michalkiewicz

W rocznicę sowieckiego uderzenia na Polskę w 1939 roku, czyli 17 września Platforma Obywatelska uzyskała w sondażu taki sam wynik, jak Sojusz Lewicy Demokratycznej. Platforma nie tylko dogoniła SLD, ale również wyprzedziła PiS, który na zmianę z Samoobroną plasował się zazwyczaj na drugim miejscu.

Ten sondaż, podobnie jak i wszystkie inne, może być autentyczny albo nie. W tej sytuacji spróbujemy zastanowić się nad znaczeniem informacji dostarczonej przez sondaż zakładając, że jest on autentyczny, a następnie spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, co ma znaczyć aluzja w postaci tego sondażu, jeśli nie jest on autentyczny, tylko zrobiony na miarę i na obałunek. Tego bowiem też na tym świecie pełnym złości, a już zwłaszcza w Polsce, wykluczyć z góry nie można.

W ostatnich tygodniach pogorszyła się pozycja rządu, a więc i prestiż SLD, z którym rząd premiera Millera jest utożsamiany. Przyczyny są dwie: zła sytuacja gospodarcza i zaciskanie przez sejmową Komisję Śledczą kręgu podejrzeń wokół najbliższego otoczenia premiera w związku z tzw. aferą Rywina. Sytuację gospodarczą najlepiej charakteryzuje projekt przyszłorocznego budżetu, przedstawiony przez wicepremier Hausnera i ministra Rączkę. Widać z niego wyraźnie, że rząd nie ma żadnego pomysłu, jak kontynuowanie administrowania kryzysem poprzez dalsze zadłużanie państwa. Problem jednak w tym, że tegoroczny poziom długu publicznego, a więc zadłużenia wewnętrznego i zewnętrznego, przekroczył 50 proc. Produktu Krajowego Brutto, a według opinii fachowców, w roku przyszłym może przekroczyć już 55% PKB. Jeśli w przyszłym roku również nic się nie zmieni, to w roku 2005, kiedy zaplanowane są wybory parlamentarne i prezydenckie, dług publiczny może przekroczyć nawet 60% PKB, a więc maksymalnie dopuszczalny poziom wg art. 216 ust. 5 Konstytucji. W takiej sytuacji Sejm nie mógłby uchwalić budżetu z deficytem, a to oznaczałoby konieczność obciążenia z dnia na dzień wydatków budżetowych na co najmniej 60 mld zł. Nietrudno wyobrazić sobie polityczne skutki takiego stanu rzeczy. Ich przedsmak dała górnicza demonstracja w Warszawie, kiedy to ok. 10 tys. manifestantów wdało się w bitwę z policją na placu Trzech Krzyży, gdzie jest siedziba Ministerstwa Gospodarki i na Al. Ujazdowskich, przed Kancelarią Premiera. Takich bitew byłoby wtedy kilkanaście dziennie, ale oczywiście nie poprawiłyby one sytuacji w dziedzinie finansów państwa. Rząd próbuje ratować swoją reputację pokazywaniem, że w gospodarce ostatnio „coś drgnęło”.

Drgnięcie to jest jednak zbyt słabe, by się nim pocieszać, ponieważ jest ono rezultatem masowego przeprowadzania remontów i gorączkowego kończenia rozpoczętych budów przed zapowiedzianą na rok przyszły podwyżką stawki VAT na materiały budowlane do 22%. Drgania te zanikną zatem już 1 stycznia, więc rząd liczy już tylko na to, że Unia Europejska, a tak naprawdę - Niemcy, coś tam wymyślą. Obawiam się, że w takiej sytuacji polskie zapowiedzi „twardych negocjacji” nad projektem konstytucji UE są czystym blagierstwem, o czym partnerzy doskonale wiedzą. Zresztą przebieg parlamentarnej debaty w tej sprawie całkowicie te obawy uzasadnia; klub SLD przygotowywał opinię publiczną raczej na kapitulację, niż na zwycięstwo.

Do tego dochodzą zgryzoty premiera w związku z pracami Komisji Śledczej. Przesłuchując kolejnych świadków, a zwłaszcza dziennikarkę PAP Wojciechowską, doszła ona do wniosku, że „matactwa” nad ustawą o mediach, w związku z którą Rywin miał złożyć red. Michnikowi „korupcyjną propozycję”, dopuściła się Aleksandra Jakubowska, ongiś wiceminister kultury, a obecnie szefowa gabinetu politycznego premiera. Premier indagowany na okoliczność dymisji Jakubowskiej, z widoczną irytacją oświadczył, że nie ma takiego zwyczaju. Ano, trudno mu się dziwić. Toć już tylko „kształtna pierś” Jakubowskiej oddziela go od nieubłaganego posła Rokity, który wcale nie ukrywa zamiaru schrpania go na surowo. W dodatku doszło do ośmieszenia prokuratury. Dawna prokurator Marciniak zeznała, że prokuratorzy przesłuchujący premiera Millera w sprawie „afery Rywina” dostali od swoich zwierzchników listę pytań, które wolno im mu zadać. Nie wiadomo, czy dostali też listę pytań, których broń Boże nie wolno im mu zadać, ale i tamto wystarczy. Minister sprawiedliwości Kurczuk próbował utrzymać na tych zeznaniach pieczęć tajności, ale bezlitosna Komisja wszystkie pieczęcie przed kilkoma dniami wyskrobała. W tej sytuacji nie jest wykluczone, że przed kompromitacją chroni premiera tylko lojalność Jakubowskiej, Kurczuka, Czarzastego i Kwiatkowskiego.

Dokończenie na str. 17



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Bientôt la fin des embouteillages à Varsovie ? Il est prévu de construire dans le sud de la capitale, à Ursynów, une déviation d'une longueur de neuf kilomètres, permettant aux voitures et aux camions en transit d'éviter de passer par le centre de la ville, complètement asphyxié. Il faut dire que dans quelques années (mais dans combien de temps exactement, en 2007 comme prévu ?), l'autoroute A2 atteindra les portes de Varsovie et cette déviation devra permettre de canaliser le flot de circulation qui s'accroîtra inévitablement, estimé entre 70 et 100000 véhicules par jour. Mais comme rien n'est jamais simple en Pologne, une polémique est apparue à propos du caractère de cette déviation. Sera-ce une autoroute ou une simple voie rapide ? Le maire de Varsovie, Lech Kaczyński, avait promis qu'il n'y aurait pas d'autoroute que les habitants considèrent comme une nuisance dont ils ne veulent pas. Pourtant, d'après les experts, une autoroute, même si elle donne l'impression d'une coupure irrémédiable, présenterait plus d'avantages en raison des normes de construction plus strictes que pour une simple voie rapide. Par exemple, dans les zones urbaines, une autoroute doit être enterrée et recouverte d'un mur anti-bruit, ce qui n'est pas exigé pour une route normale. En outre, le coût de construction, dans le cas d'une autoroute, est supporté par l'État, tandis qu'il l'est par la commune s'il s'agit d'une route normale. Quelle sera la solution finale adoptée ? Difficile à dire pour l'instant car il y a des enjeux économiques et politiques qui s'opposent. Espérons toutefois qu'elle sera prise d'une manière intelligente et qu'elle satisfera tant les automobilistes que les riverains. Mais une question me brûle les lèvres : n'aurait-on pas pu construire la déviation encore un peu plus au sud, en dehors des zones fortement habitées ?

□ A propos de déviation, je vous informe que Poznań, depuis peu, est dotée d'un périphérique digne de ce nom qui met enfin un terme à toutes les difficultés qu'il fallait surmonter pour traverser la capitale de la Grande-Pologne. D'après mes informations, il y a une autoroute de treize kilomètres de long qui permet le transit rapide et en toute sécurité. Ceux qui ont déjà fait la route de Varsovie via Berlin et Poznań comprendront aisément mon ouf de soulagement. C'était une vraie calamité. On sortait d'une route à quatre voies et on se retrouvait sur une plus étroite, truffée de trous et de feux rouges, derrière des camions. Sans oublier les voies de chemin de fer qu'il fallait traverser au pas pour ne pas faire du trampoline avec sa voiture. Autant que je m'en souviens, il y avait cinq passages à niveau de ce type. Le tout donnait l'impression que, depuis plus de vingt ans, rien n'avait été fait pour améliorer la circulation. Et puis il y avait le spec-

tacle des immenses HLM construits à la périphérie de la ville, le long de la route. Je me souviens qu'à l'époque un des quartiers s'appelait "pays des soviets" (osiedle Kraju Rad). Rassurez-vous, il a changé de nom depuis. C'était démoraleisant. Finalement, ces dernières années, je passais par le centre-ville pour faire une pause-café dans un des grands hôtels. Je n'y perdais pas au change, croyez-moi.

□ A propos de communication, en juillet a été publié un rapport commandé par la Commission européenne sur les investissements dans les transports à faire à l'horizon 2010-2020. Il préconise un certain nombre de priorités pour les 27 États membres actuels ou futurs. Contrairement à ce qu'on aurait pu penser, ce n'est pas l'axe est-ouest reliant la Pologne à l'Allemagne (Berlin-Varsovie et Dresde-Cracovie) qui est prioritaire. Les experts préfèrent donner la priorité aux axes qui relient un nombre plus important de pays et préconisent de relier, par le rail et la route, Gdańsk à Vienne via Łódź, Katowice, la République tchèque et la Slovaquie. Cet axe nord-sud devrait désengorger celui qui transite par la Ruhr en Allemagne pour rejoindre l'Italie. Une autre des priorités concernant la Pologne est le Rail Baltica, liaison ferroviaire entre Helsinki et Varsovie passant par Tallinn, Riga et Vilnius. Mais là il faudra un peu de patience car c'est à l'horizon 2020. L'Europe travaille dans la durée.

□ Pour établir ses plans en matière d'aide structurelle, la Commission européenne a besoin des plans de chaque pays. Celui de la Pologne a eu bien du mal à accoucher malgré l'existence, depuis la formation du gouvernement Miller, d'un ministère de l'Infrastructure, dévolu au chef de l'UP, M. Pol, qualifié de ministre le plus incompétent de la 3^e République polonaise par l'hebdomadaire *Wprost*. Finalement, lasse d'attendre, la Commission a pris elle-même les devants et a défini les besoins de la Pologne, mettant ainsi le doigt, d'après les observateurs, sur l'incompétence du ministère. Incompétence ? Cela dépend. D'après une enquête de la Cour des comptes polonaise (NIK), au lieu d'utiliser son budget pour rénover les routes et en construire de nouvelles, la Direction des routes et des autoroutes du ministère en question l'a utilisé notamment pour s'acheter des voitures de luxe et des résidences de vacances. La NIK a découvert que l'argent venait de fonds internationaux comme la Banque mondiale ou la Banque européenne d'investissement. Dans ces conditions, il n'est pas étonnant que le ministre pleure qu'il n'a pas les moyens de construire le moindre bout d'autoroute. Vous comprenez aussi pourquoi Poznań a attendu son périphérique si longtemps. Finalement, les fonctionnaires ont remis un plan à la Commission européenne, élaboré dans l'urgence. Vite fait, certes ; mais bien fait ?

POMNIKI
MICKIEWICZA
NA BIAŁORUSI

Ewa Ziolkowska

Stawiamy sobie czasem pytania, zainspirowani choćby myślą Marii Janion głoszącej kres paradygmatu romantycznego, kto tak naprawdę dziś - poza młodzieżą szkolną, która czyni to z obowiązku - czyta Mickiewicza? Czy w poezji, myśli Mickiewicza współczesny Polak jest w stanie znaleźć treści żywe, aktualne, ważne intelektualnie? Czy to tylko relikwiny przeszłości?

Wydaje się, że takich wątpliwości nie mają Polacy, którym przyszło żyć i pracować za wschodnią granicą III Rzeczypospolitej. Dla nich Mickiewicz uosabia Polskość i takie wartości, jak patriotyzm, wolność, demokracja. Dla nich fenomen Mickiewicza stanowi inspirację do różnych dobrych dzieł. Stało się to szczególnie widoczne z chwilą odrodzenia się życia polskiego u schyłku lat 80. ubiegłego wieku na Białorusi, Litwie, Ukrainie, a także w Rosji.

Kraj lat dziecińczych autora *Pana Tadeusza* - Nowogródzyczna leży obecnie w granicach Białorusi. Tam, co zrozumiałe, rozważana jest kwestia narodowej tożsamości Poety. We wstępie do pracy *Adam Mickiewicz a Białoruś* prof. Adam Maldis, dyrektor Narodowego Centrum im. Franciszka Skaryny w Mińsku napisał: *Kim był Adam Mickiewicz pod względem swojej świadomości, swojej narodowej przynależności? Pytanie, niewątpliwie, bardzo retoryczne. Bo przede wszystkim stał się on geniuszem polskiej poezji i dzięki temu wszedł jako gwiazda pierwszej wielkości do literatury słowiańskiej, literatury europejskiej, literatury światowej. Ale patriotyzm Mickiewicza to zjawisko złożone, wielowarstwowe. Bo przede wszystkim wyznawał on miłość do tej ziemi, gdzie się urodził i wzrastał, gdzie odczuł piękno otaczającego świata, gdzie poznawał ludowe pieśni i bajki twórczo wykorzystywane potem w balladach i „Dziadach”. Z duchową kulturą Białorusi poeta był związany przez całe swoje życie, od czasów młodości do lat spędzonych na emigracji.*

Nie jest przypadkiem, że na Białorusi stoi aż pięć pomników Wieszcza. Pierwszy po wojnie pomnik Mickiewicza powstał w 1965 r., w 110. rocznicę jego śmierci, jeszcze w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, w Brześciu, mieście, w którym Poeta nigdy nie był. U wylotu bulwaru Mickiewicza (wyjątkowo przetrwała przedwojenna nazwa ulicy) postawiono nieco toporne betonowe popiersie autorstwa A. Szumakowa. W oddalonej o 60 km od Nowogródka Lidzie, także przy ul. Mickiewicza, pomnik autora *Grażyny* wzniesiono w 1989 r., już w innej atmosferze politycznej, na



fot. A. Kotyszko

fali *pieriestrojki*. Popiersie (fot.) dłuta znanego białoruskiego rzeźbiarza z Mińska Walerego Januszkiewicza powstało z inicjatywy miejscowego Oddziału Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Adama Mickiewicza. Autor przekazał projekt nieodpłatnie, pozostałe koszty pokryła społeczność polska w Lidzie. Na cokole wyryto faksymile podpisu Wieszcza. Uroczystość odsłonięcia stała się prawdziwą manifestacją Polskości, zgromadziło się około pięciu tysięcy osób. Odtąd, co roku 24 grudnia pod pomnikiem odbywają się Mickiewiczowskie czytania.

Słowa Poety: ... jeśli za co, to za „Pana Tadeusza” muszą kiedyś postawić mi nowogrodzianie pomnik na placu w Nowogrodzku spełniły się, gdy Białoruś miała już swą państwowość. W 1992 r. w pobliżu ruin Witoldowego zamku wzniesiono monument (fot.) przedstawiający mło-



fot. A. Kotyszko

dego Adama w poetyckim uniesieniu. Autor ten sam co w Lidzie - W. Januszkiewicz.

12 września 1992 r. był dla miasteczka pamiętym wydarzeniem.

Dokończenie na str. 16



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Często tu wspominam o naszych sąsiadach, których obecnie mamy aż siedmiu, więc przyszła dziś kolej na Białorusinów.

Co prawda dopiero w przyszłym roku wybieram się, szczególnie do Wołkowyska, na pewną uroczystość organizowaną przez tamtejszą Polonię, ale chyba już teraz warto poświęcić choć parę słów temu rezerwatowi sowietyzmu, jakim jest to nieszczerne państwo i jego naród. Ich prezydent, zawzięty kolchoźnik, nie może rozstać się ostatecznie, jako były przewodniczący kolchozu, z tą zbankrutowaną formą rolniczego gospodarowania i wszelkimi sposobami hamuje postęp cywilizacyjny w tym kraju. Czyni także dużo wysiłku, aby zintegrować Białoruś z putinowską Rosją. Z kolei Rosjanom miast integracji bardziej odpowiada degeneracja tej byłej republiki, do czego zresztą Łukaszenko, człek wyjątkowo zrusyfikowany, doskonale się nadaje. Jest to w tym momencie chyba jedyne państwo na świecie, w którego stolicy dominują dwa wielkie pomniki najbardziej nikczemnych i niegodziwych, obok Hitlera i Stalina, przywódców politycznych XX wieku: Lenina i Dzierżyńskiego. Drugim Polakiem, którego przywódcy Białorusi uważają za swego największego poetę jest ... Adam Mickiewicz. To nie żart, niedawno otwarto w tym kraju podobno całkiem przyzwoite dwa muzea Mickiewicza: w Nowogrodzku i w Zaosiu, gdzie twórca „Pana Tadeusza” się urodził. Nie omieszkam ich w przyszłym roku odwiedzić i opisać.

Ostatni raz byłem na Białorusi jakieś dwadzieścia lat temu i bardzo mi się tamtejszy krajobraz spodobał. Jest tam podobnie jak u nas na Laskowcu. Wokół rozległe równiny i to sośniak, i to błękitny wrzos w oczy kole, który nawiasem u nas w tym roku po raz drugi zakwitł, co jest przyrodniczym ewenementem, z czym się nigdy, choć w lesie urodzony i wychowany, dotychczas nie spotkałem. Piękny kraj ta Białoruś, kraj bardzo porządných i biednych ludzi, którzy przez wieki rusyfikowani byli intensywnie, polonizowani energicznie i litwinizowani uparcie. Ale się nie dali, zwłaszcza bardzo cienka warstwa białoruskiej inteligencji przechowała swój patriotyzm po dzień dzisiejszy. Inna sprawa, że nawet najgorliwsi patrioci tego ubożego kraju lepiej mówią przeważnie po rosyjsku, niż w swym ojczystym języku. Litewski pisarz Tomas Venclova zwierza się, że kiedy niedawno był w Mińsku rozmawiał z pewnym białoruskim opozycjonistą w języku angielskim. Kiedy mu zaproponował dialog w języku rosyjskim, gdyż jego angielski posiadał duże braki, Białorusin odrzekł, że duma i honor mu nie pozwalają posługiwać się językiem Puszkina i Putina. Wobec tego porozmawiajmy po białorusku, zaproponował z kolei Venclova. Wtedy jego rozmówca, podobno całkiem inteligentny człowiek, przyznał się,

że białoruskim prawie nie włada. To jednak nie wina tego człowieka, lecz zmagowanej historii tego nieszczęśliwego narodu, z którym los obszedł się wyjątkowo okrutnie.

Ja pamiętam, że gdy ostatni raz byłem na Białorusi, kiedy jeszcze była sowiecka republika, to jak spotkałem w sklepie czy na ulicy Polaka, to w publicznym miejscu żaden z nich nie chciał ze mną rozmawiać po polsku, tylko po rosyjsku, a dopiero jak znaleźliśmy się w odosobnieniu, rozmawialiśmy szeptem po polsku. Uważam, że ten przykład więcej mówi o lęku i poniżaniu ludzi w sowieckim systemie, niż syberyjskie zsyłki.

Ale takiej przygody, jaka nas wraz z żoną spotkała w Mińsku, do końca życia nie zapomnimy. Zresztą też bardzo wymowna i pouczająca. Wchodzimy pewnego dnia w Mińsku do hotelu z naszym Artusem, złotym medalistą wielu europejskich psich wystaw, oczywiście rasy dalmatyńskiej, a recepcjonistka bardzo nas przeprasza, że w apartamencie, który zamówiliśmy, nie ma niestety specjalnego łóżka dla naszego pupila, więc będzie on musiał spać niestety na zwykłym dywanie, gdyż puszystych dywanów u nich nie ma. Pocieszyliśmy ją, żeby się znowu nie martwiła, nasz pies jakoś to przeżyje. Weszliśmy do pokoju, rozgościliśmy się z naszym europejskim championem i uruchomiliśmy telewizor, a tam nadają program z Moskwy i widzimy w szklanym okienku parę turystów, cudzoziemców, jak zapewnia spikerka, spacerujących po Arbacie i wielu innych znanych ulicach i placach stolicy Kraju Rad, z dalmatyńczykiem u nogi i to bez kagańca. Założę się z moimi czytelnikami, że nikt nie odgadnie, kim byli owi egzotyczni cudzoziemcy, których prawie przez całą godzinę oglądaliśmy z niezwykłym zainteresowaniem na szklanym ekranie. To byliśmy my, Karol i Małgorzata Badziakowie, no i oczywiście nasz pies Artus. Tak więc w epoce Gorbaczowa przez jedną godzinę pieriestrojki byliśmy w ZSRR bardzo sławni, do tego stopnia, że recepcjonistka w mińskim hotelu, która akurat w czasie pracy oglądała ten program, kiedy my się tam pojawiliśmy na żywo, wyraziła wielkie ubolewanie, że nasz pies będzie musiał spać na dywanie.

Rzecz jasna, jak będziemy w przyszłym roku w Mińsku, to nie omieszkamy zamieszkać w tym samym hotelu, wiadomo - również z psem, tyle że potomkiem Artusa - Brutusem. Ciekawe jak nas teraz recepcjonistka przywita. Nie omieszkam o tym interesującym wydarzeniu donieść moim czytelnikom. Przekonamy się naocznie, czy coś się przez te dwa dziesiątki lat na Białorusi zmieniło.

„TRYPTYK RZYMSKI” CZYTA ANDRZEJ SEWERYN

Stowarzyszenie Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II - Koło Paryż Ile de France

ZAPRASZA 19 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 17¹⁵do kościoła polskiego pw. Wniebowzięcia Matki Bożej w Paryżu,
(263 bis, rue Saint Honoré - M°: Concorde lub Madeleine)

na występ znanego polskiego aktora, członka Comédie Française -

ANDRZEJA SEWERYNA,

który czytał będzie w języku francuskim

„TRYPTYK RZYMSKI” - PAPIEŻA JANA PAWŁA II.Wykonanie tła muzycznego powierzono **CLAUDE MOREAU** - tytułarnemu organście kościoła w Senlis;Pieśni interpretować będzie **GRETA KOMUR** - mezzosopran koloraturowy.Wstęp wolny.

Choć tekst ukazał się w marcu br., na terenie Francji niewiele mówiono na temat kolejnej publikacji Papieża. Niemniej jednak „Tryptyk Rzymski” stanowi wydarzenie zarówno literackie, jak i historyczne, ponieważ nigdy do tej pory żaden z następców św. Piotra nie wyrażał się w tej formie literackiej. W swoim tekście Ojciec Święty odnajduje podstawowe prawdy o Człowieku.

Dzieło składa się z trzech części. Pierwsza - „Strumień” jest zamysleniem nad pięknem, a zarazem przemijaniem świata i człowieka. W drugiej, „Medytacji” nad księgą Rodzaju na progu Kaplicy Sykstyńskiej. Autor kontynuuje swą refleksję medytując tajemnicę stworzenia ukazaną przez Michała Anioła. Zamykająca trzecia część „Wzgórze w krainie Moria” jest historią Abrahama ofiarowującego swego syna Izaaka.

Papież w swoich rozmyśleniach, okazując wielkie zaufanie bliźnim, niezwykle głęboko przeżywa aspekt religijny istnienia, sięga do źródeł Człowieka zdążającego poprzez okresy ciszy i rozmów do spotkania z Bogiem.

Serdecznie zapraszamy na to wyjątkowe wydarzenie.**Polska - Francja - Świat****Anna Rzeczycka-Dyndał**

Jeśli kiedyś będziesz, drogi czytelniku, w mieście Pau w departamencie Pyrénées - Atlantiques w południowo-zachodniej Francji, zajrzyj do tamtejszego muzeum Sztuk Pięknych. Znajdziesz tam ciekawy i historycznie znaczący obraz. Namalował go w 1872 roku, w czasie swego pobytu w Nowym Orleanie w Stanach Zjednoczonych, słynny malarz francuski Edgar Degas. Degas, który pojechał do Nowego Orleanu z wizytą do rodziny wpadł na pomysł, by postawić sztalugi w kantorze bawełny swego wuja. Płótno, które tam wykonał, przedstawia spore biuro, w centrum którego widoczny jest duży, ciemny stół, pokryty kłaczkami bawełny. Wokół stołu toczy się najwyraźniej jakaś ożywiona aktywność handlowa, eleganci mężczyźni w czarnym surducie i meloniku wyciąga do innego podobnie ubranego mężczyzny dłonie pełne białej bawełny. Scenie tej przygląda się kilku innych panów. Na pierwszym planie starszy mężczyzna w okularach i cylindrze, usadowiony wygodnie na krześle, wpatruje się w kłaczki bawełny, które trzyma w rękach. Tuż za nim brodaczy z papierosem w ustach czyta gazetę - domyślamy się, że studiuje notowania giełdy. Obok wąsaty urzędnik przegląda jakieś papiery.

Obraz ten, obok wartości artystycznej, ma niebagatelną wartość historyczną, jest bowiem pierwszym francuskim obrazem przedstawiającym wtargnięcie cywilizacji amerykańskiej, stylu życia Nowego Świata, którego główną zasadą jest praca, do francuskiego społeczeństwa XIX wieku, opierającego się jeszcze na tytułach, randze społecznej i pozorach, społeczeństwa rentierów i arystokratycznej beczeczności. Do czasu namalowania tego obrazu, praca była rzadko obecna w malarstwie prezentującym życie społeczne. Artyści szukali raczej „szlachetniejszych” tematów. Jeśli motyw pracy pojawiał się na ich płótnach, to w kontekście sentymentalnym lub jako symbol, tak jak u Daumier’a czy Millet’a.

Kantor bawełny w Nowym Orleanie

Edgara Degas’a to obraz oddający hołd Ameryce i wartościom, które zaczęła uosabiać w XIX wieku: pracy, wymianie i przemysłowi. Malarz odwiedził Stany Zjednoczone między 1872 a 1873 rokiem - a ponieważ lubił miejsca, w których kolory ulegały sublimacji: sale teatralne, biura i hale targowe, naturalną kolejną rzeczy zainteresowały go także sklepy, kantory i sale przemysłowe. Na swym płótnie udało mu się umieścić aż 14 postaci - byli to, nawiasem mówiąc, człon-

kowie amerykańskiej rodziny malarza, którego matka pochodziła z kreolskiego rodu osiadłego w Nowym Orleanie. W roku 1872, kiedy obraz był malowany, nie wszyscy wiedzieli za jaką cenę uprawiana była bawełna. Degas, tworząc swe dzieło, oczywiście nie myślał ani o murzyńskich niewolnikach pracujących na plantacjach, ani o segregacji rasowej, ani o brutalności stosunków międzyludzkich - glebie, na której wyrastały wówczas krzaki bawełny. Nie była to z pewnością z jego strony hipokryzja ani naiwność. Degas był przede wszystkim zafascynowany skutecznością pracy i procesem bogacenia się. Kulisy tego procesu prawdopodobnie interesowały go mniej.

Jeśli wartości amerykańskiego świata, nie znalazł jednakże zrozumienia u przemysłowców „Nowego Świata”. Nie kupili płótna, być może uznali, że 5 tysięcy franków, których żądał malarz, to była suma zbyt wygórowana. Trzeba też powiedzieć, że sztuka nie była priorytetem amerykańskich nuworyszy, którzy woleli kopiować dla swego prywatnego użytku złocenia i wspaniałości europejskich pałaców niż oglądać na płótnach rzeczywistość znaną z autopsji. W 1878 roku ciągle nie sprzedany obraz wystawiony został w Stowarzyszeniu Przyjaciół Sztuki Pau. Tam, dzięki inicjatywie przyjaciela Degas’a, konserwator muzeum miasta Pau zakupił płótno za pół ceny proponowanej przez malarza. I tam obraz Edgara Degas’a znajduje się do dziś.



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ Projekt ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego złożony przez Platformę Obywatelską zakłada udział w wyborach Polaków zamieszkałych za granicą, a nawet poza granicami Unii Europejskiej.

BELGIA

□ Z okazji akcesji Polski do Unii Europejskiej w Brukseli odbędzie się koncert znanej polskiej orkiestry Simfonia Varsovia. W sali Teatru Królewskiego w Brukseli będzie można usłyszeć koncert na orkiestrę Witolda Lutosławskiego oraz Koncert skrzypcowy op. 35 Karola Szymanowskiego [DzPiDzZ].

KANADA

□ Mając na celu propagowanie kultury i historii Polski Stowarzyszenie Polsko-Kanadyjskie organizuje w październiku po raz kolejny Dni Kultury Polskiej w Calgary, które prawdopodobnie będą jednym z największych wydarzeń kulturalnych, organizowanych przez środowiska polonijne w Kanadzie.



W programie m.in.: wystawa prac polskich artystów mieszkających w Calgary, wystawa grafiki Artura Popka z Lublina, „Targi Książki”, „Turystyka w Polsce” (zestaw informacji interesujących każdego, kto planuje odwiedzenie Polski), wystawa poświęcona 25-leciu pontyfikatu Jana Pawła II, koncert muzyki klasycznej i jazzowej, pokazy filmów dokumentalnych oraz degustacja potraw tradycyjnej kuchni polskiej.

WIELKA BRYTANIA

□ W przyszłym roku Polacy - od 1 maja obywatele Unii Europejskiej - zamieszkali w Londynie będą mogli po raz pierwszy głosować w wyborach lokalnych, czyli w wyborach burmistrza Londynu, władz dzielnic oraz wyborach do Parlamentu Europejskiego. Już teraz organizacja London Elects podjęła akcję informacyjną i promocyjną na ten temat.

□ W Polskim Centrum Katolickim w Birmingham odbył się zjazd absolwentów Junackich Szkół Mechanicznych na Środkowym Wschodzie.

□ W sierpniu w Wielkiej Brytanii zmarli: Zbigniew Jackowski, weteran Wojsk Polskich (ranny pod Monte Cassino) oraz Karol Potiszyl, żołnierz 9. Batalionu Strzelców Flandryjskich I. dywizji Pancernej, odznaczony Krzyżem Walecznych i wieloma medalami polskimi i brytyjskimi.

□ W Galerii Polskiego Ośrodka Kulturalno-Społecznego w Londynie odbył się wernisaż wystawy „W hołdzie Papieżowi Janowi Pawłowi II z okazji 25-lecia Jego Pontyfikatu”.

□ Znanym w brytyjskiej armii oficerem jest podpułkownik Ryszard Ciagliński; ur. 1948 w Penley (Walia, Wielka Brytania).



Absolwent polskiego Gimnazjum oo. Marianów w Fawley Court, Uniwersytetu Brunel i Szkoły Podchorążych w Sandhurst. W latach 1973–1974 nauczyciel matematyki. W armii brytyjskiej od 1974, m.in.: saper Gurkhów Królowej (w Północnej Irlandii i Berlinie); oficer w Ministerstwie Obrony 1990–1994; attaché wojskowy i morski w Ambasadzie Brytyjskiej w Warszawie 1994–1997; oficer Brytyjskiej Armii nad Renem i uczestnik misji OSCE w Kosowie 1998–2000; attaché obrony w Ambasadzie Brytyjskiej w Sofii 2001–.

NIEMCY

□ Burmistrz Frankfurtu nad Odrą Martin rozważa wynajmowanie mieszkań w tym mieście Polakom z sąsiednich Słubic. We Frankfurcie 6,5 tysiąca mieszkań w blokach z wielkiej płyty stoi pustych. W Słubicach brakuje 800 mieszkań.

□ W Konsulacie Polskim w Kolonii odbyło się uroczyste wręczenie Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP Halinie Koblenzer za wieloletnie zasługi w krzewieniu języka polskiego, kultury i tradycji polskiej w środowisku polonijnym na terenie Niemiec.

HOLANDIA

□ Znaną działaczką Polonii holenderskiej jest inż. Teresa Jaskólska, urodzona 28 października 1955 w Będzinie.



Studia wyższe w zakresie informatyki oraz doktorat z elektrotechniki uzyskała na Technische Universität w Dreźnie; studia sztuk plastycznych w De Bilt Asystent na Technische Universität w Dreźnie 1981–1986; kierownik w przedsiębiorstwie Robotron w Pirna (NRD) 1986–1989; właścicielka i dyrektorka firmy POL-HOLLA BV w Soest 1993–; dyrektorka Talen Training Centrum (szkoła języków obcych) w Soest 1995–; współwłaścicielka i dyrektorka ACTION B.V. (biuro pośrednictwa pracy) w Soest 2003–. Uzyskała dwa niemieckie patenty dotyczące zabezpieczenia transformatorów przemysłowych.

Uprawia malarstwo sztalugowe. Wystawy indywidualne w Królestwie Niderlandów: De Werkschuit (De Bilt) 1995, ROBObANK (Soest) 1998, Cultureel Centrum Speeldoos (Baarn) 1999, R.S. International (Soest) 2000, Biblioteka (Brielle) 2001. Autorka artykułów w prasie polonijnej oraz publikacji książkowych *Pieczarki na każdą okazję* (Warszawa 1990), *Niderlandzki od podstaw. Pools beeldwoordenboek* (Dąbrowa Górnicza 2003). Współzałożycielka i przewodnicząca Zarządu Towarzystwa Polek w Królestwie Niderlandów 1991–. Członek: Zarządu Pools Nederlandse Kultuurele Vereniging 1992–1998, International Federation of University Women 1990–, VVAO- Nederlandse Vereniging van Vrouwen met Hogere Opleiding (m.in. organizatorka grupy roboczej do nawiązania kontaktów z podobnymi organizacjami w Europie Środkowej i Wschodniej; organizatorka spotkań poświęconych sytuacji kobiet na rynku pracy) 1990–. Laureatka nagrody dla artystów malarzy amatorów (Het Talens Palet Prijs) 1994.

USA

□ Grupa miłośników militariów i historii Polski z Chicago postanowiła w niezwykle sposób upamiętnić rocznicę Powstania Warszawskiego organizując na terenie Obozu Młodzieżowego Związku Narodowego w Yorkville plenerową rekonstrukcję batalistyczną powstania. Odbyła się ona w wybudowanej specjalnie w tym celu makiecie ulic walczącej Warszawy z 1944 roku.

Prawo na co dzień

Bez papierów, ale nie bez praw

POMOC RODZINIE (3)

Rafał Ryszka

W dzisiejszym artykule kontynuowana jest analiza różnych form pomocy finansowej proponowanej rodzinie przez CAF. Poniżej zakończone jest omawianie rodzicielskiego świadczenia edukacyjnego (patrz artykuł z minionego tygodnia) i podjęta analiza kolejnych świadczeń proponowanych przez CAF.

Dla przypomnienia rodzicielskie świadczenie edukacyjne (*allocation parentale d'éducation-APE*) skierowane jest do rodziców, którzy rezygnują zupełnie lub częściowo z aktywności zawodowej, aby zająć się opieką nad swoimi dziećmi.

APE dzieli się na dwie grupy: - świadczenie przyznawane osobom, które mają dwójkę dzieci, z których najmłodsze ma mniej niż 3 lata (zostało ono omówione w poprzednim artykule); - świadczenie przyznawane osobom, które mają troje dzieci i więcej, z których najmłodsze ma mniej niż 3 lata. Aby korzystać z drugiej formy świadczenia należy spełnić następujące warunki: - mieć pod opieką co najmniej trójkę dzieci; - zaprzestać zupełnie lub częściowo aktywności zawodowej; - pracować zawodowo przynajmniej przez dwa lata w przeciągu dziesięciu lat poprzedzających narodziny, adopcję czy przyjęcie trzeciego, czwartego lub kolejnych dzieci albo po narodzinach, adopcji czy przyjęciu trzeciego, czwartego lub kolejnych dzieci.

Świadczenia APE nie można pobierać równocześnie ze świadczeniem dla niepełnosprawnych dorosłych (*allocation aux adultes handicapés*), rentą inwalidzką i emeryturą (*pension d'invalidité et de retraite*), dziennym odszkodowaniem chorobowym, macierzyńskim czy powypadkowym (*indemnité journalière maladie, maternité ou d'accident du travail*), zasiłkiem dla bezrobotnych (*allocation de chômage*). APE nie może być również kumulowane z APJE (*allocation pour Jeune Enfant*), z wyjątkiem nowej ciąży.

Kwota świadczenia (określona przez CAF do 31.12.2003 r. jest zróżnicowana w zależności od sytuacji rodzica, który stara się o APE. Wyróżniamy cztery kategorie beneficjentów: A) osoba nie pracuje; B) osoba pracuje w niepełnym wymiarze etatu; C) osoba jest przedstawicielem handlowym i pracuje w niepełnym wymiarze etatu; D) osoba wykonuje wolny zawód i pracuje w niepełnym wymiarze etatu. A) Każdego miesiąca rodzic otrzymuje pełną stawkę APE w wysokości 493, 22 euro. Jeśli dziecko jest pod opieką wykwalifikowanej opiekunki nie można korzystać z całej stawki APE i świadczenia AFEAMA (*aide à la famille pour l'emploi d'une assistante maternelle agréée*). Jeśli rodzic ponownie zamierza rozpocząć pracę, może korzystać ze świadczenia AFEAMA wraz z APE podczas dwóch miesięcy pod warunkiem, że podejmuje pracę w czasie, gdy jego dziecko ma więcej niż 18 miesięcy i mniej niż 29 miesięcy.

B) W sytuacji, gdy rodzic kontynuuje pracę w niepełnym wymiarze etatu, otrzymuje on co miesiąc: - 326, 13 euro, jeśli czas jego pracy nie przekracza 50% etatu określonego przez przedsiębiorstwo; - 246, 63 euro, jeśli jego czas pracy mieści się pomiędzy 50% a 80% czasu pracy określonego przez przedsiębiorstwo.

C) Gdy rodzic pracuje jako przedstawiciel handlowy w niepełnym wymiarze etatu ma prawo każdego miesiąca do: - 326, 13 euro, jeśli jego czas pracy nie przekracza 76 godzin miesięcznie i jego zarobki nie przekraczają 1032, 84 euro na miesiąc; - 246, 63 euro, jeśli jego miesięczny wymiar pracy mieści się pomiędzy 77 a 122 godzinami i jego wynagrodzenie nie przekracza 1652, 55 euro miesięcznie.

D) Rodzic wykonujący wolny zawód otrzymuje APE na takich samych warunkach jak przedstawiciel handlowy. Formularz można uzyskać zwracając się bezpośrednio do CAF lub znaleźć w internecie: www.caf.fr/formulaires/ape.htm



Kolejna grupa świadczeń z zakresu pomocy finansowej rodzinie dotyczy również dziecka i obejmuje następujące kategorie: świadczenie rodzinne (*allocations familiales-AF*), uzupełnienie rodzinne (*complément familial-CF*), świadczenie obecności rodzicielskiej (*allocation de présence parentale-APP*) oraz świadczenie przyznawane na początku roku szkolnego (*allocation rentrée scolaire-ARS*).

Świadczenie rodzinne (*allocations familiales-AF*) przysługuje rodzicom mającym pod swoją opieką przynajmniej dwójkę dzieci poniżej dwudziestego roku życia. Prawo do AF mają wszyscy bez względu na sytuację rodzinną i dochody. Wysokość świadczenia AF jest zależna od liczby dzieci znajdujących się pod opieką rodziców. Do 31.12.2003 r. CAF określił kwoty AF następująco: - na dwoje dzieci 110, 71 euro; - na trójkę dzieci 252, 55 euro; - na każde następne dziecko 141, 84 euro.

Poza tym otrzymuje się dodatek w zależności od wieku dziecka:

- na dziecko od 11 do 16 roku życia 31, 14 euro; - na dziecko powyżej 16 roku życia 55, 36 euro.

Jeśli rodzice mają pod swoją opieką tylko dwójkę dzieci, nie otrzymują dodatku dla dziecka pierwszoroznego.

Prawo do świadczenia nabywa się z momentem narodzin lub przyjęcia dziecka. Świadczenie zostaje przekazywane automatycznie w momencie nabycia prawa. Nie trzeba dokonywać żadnych formalności.

Gdy w dniu 1 lipca dziecko ma skończone 20 lat i pozostaje ciągle na utrzymaniu rodziców, a rodzice otrzymywali AF na co najmniej trójkę dzieci, aż do miesiąca poprzedzającego ukończenie 21 lat, rodzice mogą się starać o częściowe świadczenie AF. Świadczenie może być wypłacane do ukończenia przez dziecko 21 lat. Zostaje ono przekazywane automatycznie. Jego wysokość do 31.12.2003 r. określona jest na 70 euro. Jeśli dziecko pracuje warunkiem jest, aby jego miesięczne dochody nie przekroczyły 668, 31 euro.

Kolejne świadczenie przyznawane w zależności od liczby dzieci znajdujących się pod opieką rodziców to dodatek rodzinny (*complément familial - CF*). Aby być beneficjentem CF trzeba mieć pod swoją opieką co najmniej trójkę ponad trzyletnich dzieci. Prawa do CF nabywa się od chwili ukończenia trzeciego roku życia przez trzecie, czwarte i kolejne dzieci. Wysokość AF jest uzależniona od miesięcznych zarobków rodziców i sytuacji rodziny. Określony przez CAF do 31 grudnia 2003 r. limit dochodów jest następujący:

Liczba dzieci	Dwójka rodziców z jednym miesięcznym wynagrodzeniem	Rozdzieleni rodzice lub rodzice z dwoma miesięcznymi wynagrodzeniami
3 dzieci	25363 euro	31026 euro
4 dzieci	29590 euro	35253 euro
Każde następne dziecko	4227 euro	4227 euro

Wysokość CF do 31.12.2003 r. określona jest na 144, 09 euro. Aby korzystać z tego świadczenia należy zadeklarować co roku uzyskane dochody do CAF, pod którą podlega osoba starająca się o pomoc.

W kolejnym artykule omówione zostaną dwa ostatnie świadczenia z grupy świadczeń przeznaczonych na pomoc rodzinie w wychowaniu dzieci - świadczenie obecności rodzicielskiej (*allocation de présence parentale-APP*) oraz świadczenie przyznawane na początku roku szkolnego (*allocation rentrée scolaire-ARS*). Następnie przedstawiona zostanie grupa świadczeń przeznaczona dla osób samotnie wychowujących dzieci.

Aby uzyskać bliższe informacje na temat świadczeń proponowanych przez CAF należy się zwrócić bezpośrednio do CAF, któremu się podlega. Struktury CAF są rozmieszczone na poziomie departamentów.



fot. T. Frankowski

- ŻYCIE RODZINNE -

redaguje zespół z Hamburga

WIĘŹ W MAŁŻEŃSTWIE

Elżbieta Wójcik

Miłość jest obecnie podstawą wyboru małżonka. Zakochani w sobie młodzi ludzie są z reguły pełni optymizmu i wiary w szczęśliwą wspólną przyszłość. Rzeczywistość jednak nie potwierdza tego – nie wszystkie pary małżeńskie czują się ze sobą szczęśliwie, a wiele się nawet rozpada.

Dawniej duży wpływ na trwałość małżeństwa miały zarówno opinia publiczna, jak i opinia całej rodziny. Obecnie trwałość zależy głównie od łączącej małżonków więzi. Jakość osobowości małżonków nie miała chyba nigdy tak doniosłego znaczenia dla spełnienia przez rodzinę jej podstawowych zadań i funkcji, jak to ma miejsce obecnie.

Oczywiście uczucie zakochania stwarza już samo silną więź polegającą na wzajemnym zachwycie, życzliwości i przyciąganiu się. Jednak – czy się ta więź w małżeństwie utrzyma i pogłębi – to zależy od samych współmałżonków, od ich starania i wysiłku, gdyż miłość nigdy nie jest, ale zawsze się staje.

Więź psychiczna w małżeństwie polega na szczególnej przyjaźni, życzliwości, porozumieniu – i wszystko to w cieple miłości, opartej nie tylko na uczuciu, ale również na rozumie i woli. Tak silna wspólnota napędza szczęściem oboje współmałżonków oraz daje oparcie, radość i poczucie bezpieczeństwa uczuciowego ich dzieciom.

Czego potrzeba w małżeństwie, aby osiągnąć taką głęboko uszczęśliwiającą więź psychiczną? Każde małżeństwo jest inne i każde ma nieco inne problemy. Spróbujmy jednak wy dobyć kilka zasad, które mogą być dla wszystkich ważne.

Najpierw więc – przekonanie o nierozzerwalności małżeństwa, a więc zobowiązanie do trwałej wierności. Sprzyja to staraniu o wzajemne porozumienie, sprzyja też rozwiązywaniu konfliktów i trudności, które zdarzają się przecież w każdym małżeństwie. C. G. Jung nazwał nawet konflikty motorami rozwoju.

Drugą zasadą jest aktywność psychiczna, której podstawą jest wysiłek wewnętrzny, praca nad swoim charakterem oraz dobrem wspólnoty. Egoistyczne nastawienie: „Co ja z tego będę miał(a)?” – winno być zastąpione pytaniem: „Co ja mogę dla ciebie zrobić?” oraz: „Co mogę w sobie zmienić, aby nam było razem coraz lepiej?” Ważne jest, aby zmieniać przede wszystkim siebie, co z reguły wywołuje pozytywną reakcję u współmałżonka. Przeciwnościem aktywności psychicznej jest tzw. sztywność psychiczna: taki czy taka już jestem i nic się nie zmieni. Każdy człowiek może się zmieniać i może dojrzewać. Wymaga to pewnego wysiłku, ale wywołuje równocześnie radość wewnętrzną i coraz większe dobro małżeńskiej wspólnoty. Trzecia zasada – to wzajemna akceptacja. Ważna jest ona zwłaszcza wtedy, kiedy małżonkowie po okresie „widzenia się przez różowe okulary” zaczynają potrzebę na siebie bardziej realnie i dostrzegać też wzajemnie wady. Jest to trudny okres, ale powinien on prowadzić stopniowo do coraz głębszej wzajemnej akceptacji swych osobowości poprzez cierpliwość, poprzez przebaczenie, a także modlitwę o Bożą pomoc. Każdy człowiek potrzebuje akceptacji, ona wyzwala w nas skłonności do dobra.

Wreszcie dialog: rozmawianie związane z ofiarowanym sobie wzajemnie czasem. Wielu psychologów uważa braki w rozmawianiu za najważniejszą przyczynę nieszczęśliwych układów małżeńskich.



LOURDES PO RAZ PIERWSZY

Krzysztof Demidowski

Autokar nie taki straszny jak myślałem. Dystans z Paryża do Lourdes byłby jednak odcinkiem niemożliwym do pokonania – gdyby nie modlitwa.

Obecność księdza dodawała pielgrzymom otuchy. Wydawałoby się, że podróż trwająca 10 godzin będzie bardzo uciążliwa. Nie skorzystałem z możliwości podróżowania na leżąco. Przesiedziałem całą noc na specjalnej poduszce wypełnionej powietrzem: po przyjeździe do Lourdes byłem wręcz w dobrej formie. Przy tym była to w ogóle moja pierwsza w życiu wizyta w gó-



fot. M. Kazimierzczak

rach. Miała ona cel duchowy i jak każda podróż wiele mnie nauczyła. Uroczy krajobraz i malownicze położenie miasteczka zadziwiło wielu z nas. Po dotarciu na teren bazyliki, autokar zatrzymał się przed niewielkim budynkiem. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy jednopiętrowy budynek okazał się ogromnym, pięciopiętrowym ośrodkiem zbudowanym na skale, u podnóża której płynęła rzeka. Otrzymaliśmy sześciuosobowy pokój – dla mężczyzn, w którym zaraz po przyjeździe napelniono moje wodne materace. Na każdym piętrze tego ośrodka znajduje się wspólna jadalnia dla ponad stu osób. Może to dać wyobrażenie o jego rozmiarach.

Nurt rzeki był zaskakujący. Na terenie sanktuarium znajduje się przeogromna, równa powierzchnia czterech boisk piłkarskich, podziemna bazylika. Zaś na skale, nad grota, gdzie miało miejsce osiemnaście objawień Najświętszej Maryi Panny, znajduje się kościół. W grocie odprawiono polską Mszę świętą, po której uczestniczący w niej pielgrzymi mogli dotknąć skalnych ścian i zacerpnąć wody ze świętego źródła.

Nasza grupa składała się z jedenastu niepełnosprawnych osób (w tym trzy młode niewidome kobiety), którym towarzyszyło dwudziestu opiekunów oraz dwóch księży. Grupa ta pielgrzymowała do Lourdes z Warszawy, via Paryż, i tu się do nich przyłączyłem.

Po raz pierwszy od tragicznego wypadku w styczniu 2000 r. znalazłem się w otoczeniu polskich specjalistów. Każdy pacjent miał przydzielonych dwóch opiekunów, którzy byli bardzo sympatyczni i mili. Jeden z księży miał wyjątkowe poczucie humoru: ciągle śpiewał i żartował (nie zapominając o modlitwie).

Sześciodniowy pobyt był bardzo urozmaicony, ale i plan był napięty, co nadawało naszej pielgrzymce pewną dynamikę. Organizatorem jej był Zakon Maltański. Pielgrzymi należący do Zakonu Maltańskiego byli charakterystycznie ubrani: podczas uroczystości nosili czarne peleryny z białym krzyżem maltańskim. Członkowie zakonu zjechali się na tę coroczną pielgrzymkę z całego świata. Najliczniejsza była grupa włoska składająca się z około tysiąca pięciuset osób.

Krzysztof Demidowski odbył swą pielgrzymkę do Lourdes w dn. 8-14 maja dzięki staraniom pani Jadwigi Tyszkiewicz, przewodniczącej polskiej grupy Stowarzyszenia Św. Wincentego à Paulo. Jego wrażenia z podróży spisała w Garches Mariola Kazimierzczak (Krzysztof nie włada rękami, jest w 90 procentach sparaliżowany).



o czym piszą inni

Prasoznawca

Zaskakujące są wyniki tegorocznej rekrutacji do seminariów duchownych w Polsce. Mamy bowiem do czynienia z rekordowym naborem, częściej księżmi chcą zostać ludzie po studiach, więcej jest chętnych z miast niż ze wsi i nadto w tym roku najwięcej osób na pierwszy rok w seminarium wstąpiło we Wrocławiu (dotąd od wielu lat przodował Tarnów). Tegoroczny wynik (do seminariów diecezjalnych przyjęto 1059 osób, do zakonnych 374) zaskoczył nawet rektorów seminariów duchownych. Temat podejmuje „Rzeczpospolita” (17 września):

Najwięcej osób, bo 62 wstąpiło na pierwszy rok w seminarium we Wrocławiu. To prawie dwukrotnie więcej niż w ubiegłym roku. W Warszawie studia w seminarium rozpocznie 48 osób, co też jest rekordem, bo w ubiegłych latach średnio przyjmowano 30 osób.

- Tak duża liczba chętnych do wstąpienia do seminarium nas także zaskakuje – przyznaje ksiądz Wacław Depo, przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych. Socjolog religii Andrzej Datko widzi kilka powodów zwiększonej gotowości zostania kapłanem: wpływ katechezy Jana Pawła II, rozwój wspólnot i ruchów chrześcijańskich, duszpasterstwo powołaniowe oraz trudna sytuacja ekonomiczna kraju.

- Jest grupa osób, która idzie do seminarium dla zdobycia zawodu, a nie z powodu głębokiego powołania - mówi Datko. Z tą ostatnią argumentacją - ucieczki w kapłaństwo przed problemami życia, bezrobociem - nie zgadza się rektor seminarium warszawskiego ksiądz Krzysztof Pawlina. W seminarium krakowskim po studiach jest siedem osób, w tym po politechnice, akademii ekonomicznej i po prawie. W Warszawie przyjęto sześć osób po studiach, jest m.in. rzeźbiarz, historyk, specjalista od marketingu, a także były pracownik instytucji europejskich z tytułem doktora. Większość kleryków - 60 % - pochodzi z miast. Pozostali ze wsi. Kilkanaście lat temu proporcje były odwrotne. Część kandydatów na kapłanów pochodzi z rodzin niepełnych, rozbitych, z problemami emocjonalnymi, niedojrzałych. Problemem według rektora Wacława Depy jest także to, że przychodzący do seminariów mają czasem doświadczenia z narkotykami, a nawet uzależnieniem od sekt. Przygotowanie do kapłaństwa trwa sześć lat. Przed święceniami odpada przeciętnie od 20 do 40 % wstępujących. W tym roku we wszystkich seminariach będzie studiować 6700 kandydatów kapłaństwa.

PRL i komunizm rozpadły się w Polsce w 1989 r. Ta data przeszła do historii. Kto jednak zakłada, że sama data zamyka ostatecznie jeden okres w dziejach i za-

czyzna następny, ten się myli. Pozostałości starego reżimu są bardzo głębokie, nie tylko w mentalności społeczeństwa. Przykładem, często dramatycznym, trudów wychodzenia z mechanizmów systemu nakazowo-rozdzielczego mogą być wielkie zakłady produkcyjne, które nie potrafią dostosować się do wymogów wolnego rynku. Dość czytelnie widać obserwując przemysł motoryzacyjny. O warszawskim Żeraniu, który produkował słynne „Warszawy” pisze polski „Newsweek” (21 września):

Żerań od początku miał pecha. Świeżo wybudowana fabryka miała podjąć współpracę z „Fiatem”, ale z przyczyn politycznych rozpoczęła produkcję przestarzałej radzieckiej Pobjedy pod nazwą Warszawa. Włosi, którzy przed wojną produkowali u nas swoje auta, zaferowali komunistycznym władzom licencję dwóch modeli - fiata 508 i 1100. Koszt inwestycji opiewał na 2 mln \$. Nowy nadwiślański zakład miał produkować ok. 15-18 tys. aut rocznie. Gdy na Żeraniu powstały dwie hale dostosowane do produkcji fiatów, z Moskwy przyszło polecenie, by zerwać umowę. Kreml zaproponował Polsce darmową licencję Pobjedy - wiernej kopii amerykańskiego ford A model z 1927 r. Choć była to konstrukcja mocno przestarzała, rząd nie mógł odmówić. Nawet wtedy, gdy okazało się, że za dokumentację, osprzęt i radziecką pomoc musimy sporo zapłacić. Wymuszone przez radzieckich specjalistów zmiany planów konstrukcyjnych fabryki doprowadziły do licznych absurdów np. słupy podtrzymujące dach hali znalazły się za ścianami, a prasę o wielotonowym nacisku postawiono na podmokłym gruncie. Importowany silnik mocy 53 KM mógł rozpędzić auto do 105 km na godzinę. Wtedy też rozpoczęto prace nad własnym autem - syreną, miał być oszczędniejszy i prostszy w produkcji. I rzeczywiście był prosty - aż do granic śmieszności (...) rzemieślnicy kształtowali karoserię za pomocą młotka (...) pozbawiona synchronizacji skrzynia biegów szybko stała się posmiewiskiem (...) kierownica odrywała się, gdy na liczniku pojawiała się 70 tys. kilometrów.

Prawdę o FSO pokazało dopiero zastąpienie w 1990 r. księżycowej socjalistycznej ekonomii wolnym rynkiem. W 1993 r. podpisano list intencyjny z amerykańskim koncernem General Motors. Na Żeraniu miał być montowany opel astra. Gdy Amerykanie przedstawili szczegóły, okazało się, że zainwestują 0,5 mld \$, ale zwolnią 15 tys. osób. Wywołało to oburzenie związków zawodowych. W tym momencie pojawił się „dobry wujek”, czyli koreański koncern Daewoo. Przejmując FSO Koreańczycy zapewniali, że czeka ją świetlana przyszłość. Nie dodali, że potrwa to krótko.

Jaki jest finał opisanej sytuacji? Dźlugi fabryki wynoszą 4 mld zł, z czego wierzytelności wobec banków to 0,5 mld zł. Koszty utrzymania firmy przewyższają wielokrotnie jej dochody. Pewne jest jedno: znowu wielu ludzi znajdzie się na bruku.

Dokończenie ze str. 11

POMNIKI MICKIEWICZA...

Nie tylko niezwykle uroczyste odsłonięcie pomnik, ale otwarto także nowe muzeum w zrekonstruowanym i wyposażonym przez warszawskie muzea Dworku Mickiewiczów. Wznosi się przed nim kolejny pomnik Wieszcza - popiersie autorstwa białoruskiego rzeźbiarza Gałubkina. W tym prawdziwym polsko-białoruskim święcie uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych obydwu krajów oraz Polacy z Nowogródka i okolic. Podkreślano wówczas wielokrotnie, że Mickiewicz należący do kultury ogólnoswiatowej, jest dobrem wspólnym.

Głównym punktem oficjalnych obchodów Roku Mickiewiczowskiego w 1998 r., nad którymi patronat objął nawet prezydent Łukaszenka, było otwarcie w Zaosiu, wymienianym jako jedno z prawdopodobnych miejsc urodzenia Poety, kompleksu muzealnego, powstałego przy współpracy z warszawskim Muzeum Literatury. Jednak dla środowisk polskich na Białorusi, najliczniej zamieszkujących Grodzieńszczyznę, największym wydarzeniem stało się odsłonięcie pomnika Poety w Grodnie. Przed siedzibą Zarządu Głównego Związku Polaków na Białorusi, po kilku latach starań, stanęło popiersie Adama Mickiewicza autorstwa artysty-rzeźbiarza Andrzeja Zaśpickiego. Na granitowym cokole umieszczono napis w językach białoruskim i polskim: Adamowi Mickiewiczowi/ Wdzięczni Rodacy. Co znamienne, w trakcie uroczystości ze szczególną mocą wypowiedziano słowa: *Dzięki Mickiewiczowi jest Polska, jest Litwa i Białoruś!*

Można wzruszyć ramionami. No cóż kolejny pomnik. Trzeba jednak pamiętać, że ... historia stawiania pomników Mickiewicza nie jest tylko częścią jego kultu. Wzniesienie takiego pomnika było (szczególnie w okresie zaborów) przede wszystkim gestem patriotycznym, wymagającym wszakże ogromnego wysiłku - politycznego, organizacyjnego, finansowego - który stanowił sprawdzian postawy lokalnych społeczności. Trudno byłoby policzyć, ile pomników Mickiewicza wzniesiono w Polsce i poza jej granicami, burzonych przez najeźdźców i stawianych na nowo. Nieodmiennie wyznaczały tam miejsca patriotycznych i politycznych manifestacji, zarówno w XIX, jak w XX wieku. (Adam Mickiewicz Encyklopedia, Warszawa 2001).

W życiu Polaków na Wschodzie Mickiewicz obecny jest nie tylko przy okazji wielkich jubileuszy i odsłaniania kolejnych pomników. Wiele polskich organizacji nosi imię Wieszcza, organizowane są konkursy recytatorskie dla dzieci i młodzieży, przedstawienia teatralne, a gości z Polski i innych krajów oprowadza się szlakiem pamiątek związanych z Poetą. I dzieje się tak nie tylko na Nowogródczyźnie czy Wileńszczyźnie.

Ewa Ziolkowska

Poziomo:

A-1. Obchodzi imieniny 23.XI.; **A-13.** Pakunek, zawiątko; **B-7.** Silnik przetwarzający energię kinetyczną na mechaniczną; **C-1.** Część ołtarza (retabulum); **C-13.** Odmiana jabłoni; **D-7.** Roślina strefy śródziemnomorskiej, uprawiana dla oleju uzyskiwanego z kwiatów; **E-1.** Ciężka obraza; **E-13.** Samca „połowica”; **G-1.** Wyspy ciągnące się od płw. Jukatán do wybrzeży Wenezueli; **G-13.** Mały nóż chirurgiczny; **I-1.** Litewski parlament; **I-13.** Życzenie dla jubilata; **K-1.** Szeroka, długa wstęga; **K-13.** Szewska nić; **L-6.** Rodzina, ród; **M-1.** Obniżenie terenu; **M-12.** Kolistą budowla z kopułą; **N-6.** Wiara, wyznanie; **O-1.** Wyrabia uprząż; **O-12.** Wyrabia kotły.

Pionowo:

1-A. Ozdobny stolik lub wspornik; **2-G.** Śpiewane nabożeństwo wieczorne; **3-A.** Specjalista, rzeczoznawca; **4-I.** Ruchomy daszek nad oknem (jak arystokratka); **5-A.** Dobra Nowina; **6-I.** Nadzwyczajny: może udzielać Komunii; **7-A.** Stop żelaza z węglem; **8-L.** Jednostka długości; **9-A.** Płyne w żyłach; **10-L.** Graficzny symbol firmy; **11-A.** Prostopadły do poziomu; **12-L.** Aromatyczny napój alkoholowy (nie nadużywać!); **13-A.** Noś go i przy pogodzie; **14-G.** Ogólnie uznana czyjaś powaga, wpływ; **15-A.** Przyprawa kuchenna; **16-I.** Modlitwa z wymianą tajemnic; **17-A.** Naucza zasad wiary katolickiej; **18-I.** Bagażowy.

Litery z pól oznaczonych gwiazdką
- czytane rzędami - utworzą rozwiązanie.
Życzymy powodzenia.

(Redakcja)

KRZYŻÓWKA AUTORSKA*- proponuje Marian Dziwniel -*

Dokończenie ze str. 9

GLOSSA DO SONDĄŻU

Czy red. Michnik, denuncjując Rywina, wykalkulował sobie ten rezultat, czy też jest nim niemiłe zaskoczony? Jeśli nawet, to nie tylko on wyczuwa towarzyszące temu napięcie. Wyrazem rozszerzającego się przeczucia końca był wybór Józefa Oleksego na tzw. „barona”, czyli szefa SLD na województwo mazowieckie. Oznacza to, że w SLD pojawiła się już alternatywa dla Leszka Millera. W tej sytuacji również i szczury zaczną przenosić się z jednego flagowego okrętu na drugi. Czy ten drugi okręt zechce płynąć kursem millerowskim, czy też zwinie do bezpiecznej przystani u prezydenta, doprowadzając do pojednania poróżnionych domów? Możliwe jest jednak i to, że sondaż nie jest autentyczny, tylko stanowi aluzję do pewnych zamiarów faktycznych kierowników polskiej sceny politycznej. Warto zwrócić uwagę, że gwałtowny (7% w ciągu tygodnia!) skok popularności PO został objawiony zaraz po informacji, jaką to miłością Polaków cieszy się Jolanta Kwaśniewska, którą aż 34% badanych chciałoby widzieć na tronie królowej Polski. Pani prezydentowa po raz pierwszy nie wykluczyła możliwości kandydowania, co oznacza, że w razie wygranej, klejnoty koronne zostałyby w rodzinie państwa Kwaśniewskich, upodabniającej się dzięki temu coraz bardziej do dynastii. Oczywiście dynastia, zwłaszcza tak świeża, musi sztukować brak legendy i niedostatki charyzmy, szerokim i zdyscyplinowanym zapleczem politycznym. Kto będzie stanowił jego trzon? Czyżby SLD odnowiony pod przywództwem Józefa Oleksego? Partia ta sama lecz nie taka sama? Wykluczyć tego nie można, ale być może na nadchodzące ciężkie czasy trzeba będzie odstawić SLD do opozycji, żeby i on się wykurował i ludzie trochę zapomnieli. W takim razie PO znakomicie nadawałaby się na trzon stronnictwa Kwaśniewskiej, już choćby dlatego, że poza fajerwerkami teatralnej retoryki, którą na użytek maluczkich popisuje się Rokita („Nicea albo śmierć!”), Platforma wydaje się już pogodzona z polityczną konfiguracją jaka wyłania się z projektu konstytucji UE. W takim razie również i Niemcy mogą zatwierdzić ją w charakterze siły przewodniej, której powierzą zadanie nadzorowania administracji tubylczej.

Stanisław Michalkiewicz**Głos sportowy****Krzysztof Jakubczak**

☺ Zakończył się sezon w polskiej lidze żużla. Losy mistrzowskiego tytułu rozstrzygnęły się w ostatniej kolejce, w której naprzeciw siebie stanęło dwóch kandydatów do złotego medalu. Włókniarz Częstochowa i Apator Toruń. Zwyciężyli żużlowcy Włókniarza i to oni odebrali złoto. Należy podkreślić sportowe zachowanie zawodników Apatora, którzy mimo porażki gratulowali mistrzom, a swój srebrny medal uznali za sukces. Brąz przypadł zawodnikom Polonii Bydgoszcz.

☺ Wielki sukces odniósł polski żeglarz w klasie Mistral P. Miarczyński (SKZ Hestia Sopot) zdobywając na wodach Zatoki Kadyksu tytuł mistrza świata. Miarczyński zdeklasował rywali, wygrywając osiem spośród jedenastu wyścigów. Jest pierwszym Polakiem, który wywalczył tytuł mistrza świata w klasie Mistral. Jest też pierwszym polskim żeglarzem, który uzyskał prawo startu w igrzyskach w Atenach. Wśród pań najlepiej z Polek zaprezentowała się 17-letnia Zofia Klepacka (YKP Warszawa) kończąc zawody na dziesiątym miejscu.

☺ Zmiana na fotelu lidera po szóstej kolejce w Ekstraklasie Piłki Nożnej. Górnik Łęczna zastąpiła po zwycięstwie w Warszawie Amica Wronki. Jednak to nie mecz Amiki dostarczył najwięcej emocji w ostatniej kolejce. Kibice długo czekali na szlagier jesieni - spotkanie Legii Warszawa z Wisłą Kraków. Obie drużyny nie zawiodły i stworzyły porywające widowisko, w którym lepsi okazali się legioniści wygrywając 4:1. W tabeli tuż za Amicą i Groclinem Grodzisk Wilk. czwarta jest Legia, a dopiero piąta Wisła Kraków.

☺ W inauguracyjnym spotkaniu 29. Mistrzostw Europy w Grecji polskie koszykarki pokonały Serbię i Czarnogórę 70:60. W kolejnym meczu „znokautowały” Grecję 66:49. Trzeci mecz miał pokazać czy naprawdę ekipa jest silna, a sprawdzić to miały mistrzyni Europy - Francuzki. I jak należało się spodziewać pokonały one Polskę 79:66.

☺ 23. Mistrzostwa Europy nie mogły się lepiej zacząć dla polskich siatkarek. Mimo poważnej kontuzji najlepszej naszej zawodniczki J. Mirek, Polki pokonały Holandię 3:2. W następnych meczach było jeszcze lepiej. Polki zwyciężyły Ukrainę 3:1 i brązowe medalistki ostatnich ME Bułgarię 3:2. Tymi zwycięstwami reprezentacja biało-czerwonych otworzyła sobie drzwi do półfinału, a kolejne mecze z Włochami i reprezentacją Czech będą tymi z serii o wszystkim.



Nie zapominajcie o mnie w modlitwie

(Jan Paweł II do rodaków)

Gorąco zapraszamy wszystkich Rodaków z Alzacji oraz sąsiednich regionów na uroczystość związaną z 25-leciem pontyfikatu Ojca Św. Jana Pawła II.

Poprzez naszą modlitwę oraz spotkanie pragniemy uczcić wraz z Francuzami oraz przedstawicielami innych narodowości ten także ważny i owocny dla Kościoła oraz świata

PONTYFIKAT PRZEŁOMU TYSIĄCLECI.

Uroczystość odbędzie się w kościele św. Teresy w Mulhouse, 12 października (niedziela) o godz. 15⁰⁰.

Program: - godz. 15⁰⁰ - Msza św., której będzie przewodniczył ks. St. Kupczak, dziekan naszego regionu (będzie ona połączona ze złożeniem duchowego daru dla Ojca Św. oraz krótkim misterium słowno-muzycznym *Jan Paweł II - świadek nadziei i pokoju*; - godz. 16³⁰ - po Mszy św. - spotkanie na poczęstunku (sala obok kościoła); możliwość obejrzenia wystawy poświęconej Ojcu Św. i jego pontyfikatowi.

Wspólnoty polskie z Alzacji



Listy do Redakcji

List otwarty

Ludowców z Francji

Szanowny Panie Ambasadore. W Normandii w Caen znajduje się „Memorial” przedstawiający lądowanie Wojsk Sprzymierzonych. Jest tam również bogata galeria fotografii obrazujących wysiłki Wojsk Polskich, które brały udział w walkach o wyzwolenie Francji i Wojsk Polskich na frontach zachodnich.

Są tam eksponowane fotografie gen. St. Maczka, dowódcy 1 Dyw. Panc., gen. Wł. Andersa, dow. 2 Korpusu we Włoszech, gen. Bora Komorowskiego, dow. Armii Krajowej, St. Mikołajczyka, drugiego premiera RP, jak również zdjęcie Marszałka Rydza-Śmigłego. Zaskakujący jest natomiast brak fotografii Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego, pierwszego premiera emigracyjnego Rządu Polskiego.

Zastanawiamy się - czy jest to niedopatrzenie ze strony władz Caen i „Memorialu”, czy też świadoma prowokacja ze strony ośrodków sanacyjnej emigracji.

Uważamy to jednak za fałszowanie historii polskiej i celowe usuwanie w cień zasług gen. Wł. Sikorskiego, który zginął tragiczną śmiercią 4 lipca 1943 r. w Gibraltarze, w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach.

Ludowcy z Francji, Belgii i Holandii zwracają się do Sz. Pana Ambadora z prośbą o wyjaśnienie tej sytuacji u władz miasta i „Memorialu” Caen, przekazanie im odpowiedniej fotografii gen. Wł. Sikorskiego i jednoczesne usunięcie zdjęcia Marszałka Rydza-Śmigłego, który nie ma żadnego moralnego prawa do Emigracji i Wojska Polskiego na Zachodzie. Jego rola skończyła się we wrześniu 1939 r. na Zaleszczykach.

Le Creusot, 5 września 2003 r.

Dakowski L.
Prezes P.S.L. we Francji

KOMUNIKAT KOŁA ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ WE FRANCJI



Zarząd Koła Żołnierzy Armii Krajowej we Francji zawiadamia, że w niedzielę

**5 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 11⁰⁰
W POLSKIM KOŚCIELE**

(263 bis, rue St Honoré w Paryżu)

odprawiona zostanie tradycyjna

MSZA ŚWIĘTA

w intencji poległych i pomordowanych, zmarłych i żyjących żołnierzy Armii Krajowej oraz wszystkich formacji Państwa Podziemnego.

Modlić się będziemy za ofiary okupacji hitlerowskiej i reżimu komunistycznego.

Bardzo prosimy o liczne przybycie.

Jerzy Lipowicz
prezes Zarządu Koła A.K.
we Francji

DZIEŃ SKUPIENIA DLA BRACTW ŻYWEGO RÓŻAŃCA W VAUDRICOURT

Ks. Dyrektor Antoni Ptaszkowski i Zarząd Związku Bractw Różańcowych we Francji, serdecznie zapraszają Bractwa Różańcowe na dzień skupienia, który odbędzie się 21 października br. w Vaudricourt.

Program dnia:

10³⁰ - Msza św.,

12⁰⁰ - wspólny obiad,

15⁰⁰ - nabożeństwo różańcowe.

Elżbieta Dłubak
Sekretarka Związku

KUPON ZAMÓWIENIA

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2004 R.

- „Polacy, którzy zmienili oblicze Europy i świata” -

(do przesłania na adres Redakcji GK: 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA „G.K.” NA 2004 ROK

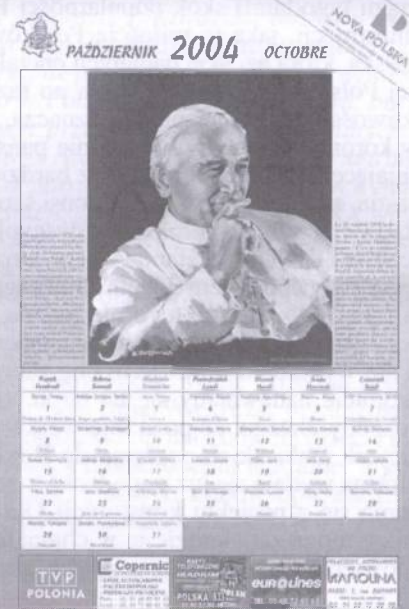
Ilość egzemplarzy: w cenie po 4 euro (z przesyłką: 4,25 euro).

Razem: euro.

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ płacę gotówką ☐





6 - 12. 10. 2003

PONIEDZIAŁEK 06.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Wehikuł czasu 9³⁵ Sposób na ponuraków - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰³ Laboratorium 10²⁰ Prawdziwa historia niechcianych pomników 10⁴⁵ Warownie pogranicznych szlaków 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Do domu - film 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 13⁰⁵ Noce i dnie - serial 14⁰⁵ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁰ Kochaj mnie - serial 14⁴⁵ Z kapitańskiego salonu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ „Dopóki Ziemia kręci się” - koncert 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rozmowy na nowy wiek 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 18⁰⁵ Sposób na ponuraków - serial 18³⁰ Rozmowy na nowy wiek 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Noce i dnie - serial 21²⁵ Sportowy tydzień 21⁵⁵ Kochaj mnie - serial 22²⁰ XII Festiwal Polskich Wideoklipów 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ XII Festiwal Polskich Wideoklipów 0¹⁰ Pegaz 0³⁵ Monitor 0⁵⁰ Szept prowincjonalny 1²⁰ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Noce i dnie - serial 3²⁵ Sportowy tydzień 3⁵⁵ Kochaj mnie - serial 4²⁰ XII Festiwal Polskich Wideoklipów 5⁰⁰ Dokument 5³⁵ Monitor

WTOREK 07.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Plastelinę i przyjaciół 9³⁵ Dwa światy - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Poezja współczesna 10³⁵ Historia Polskiego Radia 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Warszawska Jesień 2003 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ Sportowy tydzień 13⁰⁵ Święta wojna - serial 13³⁰ Koncert życzeń 13⁵⁵ Delegacja - serial 14²⁰ Nadbuziańskie spotkania 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Herbatka

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mme Rosalie RUTYNA - ESTISSAC	20 E
Ks. Stanisław ZYGLEWICZ SAC	
- OIGNIES-OSTRICOURT, w tym:	
Oignies, Carvin, Libercourt	540 E
Komitet Towarzystw Miejscowych	50 E
Towarzystwo Św. Barbary	50 E
Bractwo Żywego Różańca	50 E
Towarzystwo Polek	30 E
Towarzystwo France-Pologne	50 E
Ks. Zdzisław KARON	
- STRASBOURG	150 E

Ofiarodawcom
składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,
wplacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając:
„Na Tydzień Miłosierdzia”.

u Tadka 16⁰⁰ Klan - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Malowanki Franka Firanki 18⁰⁰ Dwa światy - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Plebania - serial 21⁰⁰ Wideoteka 21³⁰ Delegacja - serial 21⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 22¹⁰ Ze sztuką na ty 22³⁵ Hit kultury 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁰ Wieści polonijne 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Delegacja - serial 4¹⁰ Plus minus 4⁴⁰ Ojczyzna-polszczyzna 4⁵⁵ Ze sztuką na ty 5³⁵ Monitor

ŚRODA 08.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Klan - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Budzik 9³⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁰ Potrawy regionalne 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Film animowany 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Co nam w duszy gra; 13¹⁰ Bellissima - dramat 14¹⁵ Austriacki mistrz polskiej ortografii 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 16⁰⁰ Klan - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Budzik 18⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 18²⁰ Nie tylko dla komandosów 18⁵⁰ Studio Irak 2003 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Klan - serial 20³⁵ Być Polakiem 21⁰⁵ Bellissima - dramat 22¹⁰ Galowy Koncert Jubileuszowy - Mazowsze 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Magazyn olimpijski 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Klan - serial 2³⁵ Być Polakiem 3⁰⁵ Bellissima - dramat 4⁰⁵ Studio Irak 2003 4²⁰ Galowy Koncert Jubileuszowy - Mazowsze 5¹⁰ Koncert życzeń 5³⁵ Monitor

CZWARTEK 09.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Bajeczki Jedyńeczki 9¹⁵ Ptakolub 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Sekrety zdrowia 10²⁵ Kwadrans na kawę 10⁴⁰ Szaleństwo medycyny 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Być Polakiem 12⁴⁰ Magazyn olimpijski 13¹⁵ Teatr Telewizji Noc czerwcową 14²⁰ Mistrzowie batuty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁴⁵ Ptakolub 18⁰⁰ Zgadnij odpowiedź 18⁰⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁰ Skarbiec - magazyn 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁶ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Dokument - film 21³⁰ Teatr Telewizji Noc czerwcową 22⁴⁰ Mistrzowie batuty 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0²⁵ Monitor 0⁴⁵ Zwierzenia kontrolowane 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzbnami 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Dokument - film 3³⁰ Teatr Telewizji Noc czerwcową 4⁴⁰ Mistrzowie batuty 5³⁵ Monitor

PIĄTEK 10.10.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 8⁵⁵ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Malowanki Franka Firanki 9³⁰ Trzy dni aby wygrać - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Dzieje kultury polskiej 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dokument - film 13⁰⁰ Hity satelity 13¹⁵ Matki, żony i kochanki - serial 14⁰⁵ Szansa na sukces 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorący temat - serial 15³⁵ Hit kultury 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Zwierzenia kontrolowane 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 18⁰⁰ Szansa na sukces 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Mówi się... 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Matki, żony i kochanki - serial 22⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 22³⁵ Gorący temat 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Porozmawiajmy 0³⁰ Monitor 0⁵⁰ Koncert życzeń 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Hity satelity 3⁰⁵ Mówi się... 3²⁵ Matki, żony i kochanki 4²⁰ XII Festiwal Wideoklipów 5¹⁰ Gorący temat 5³⁵ Monitor

SOBOTA 11.10.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Echa tygodnia 7⁴⁰ Wieści polonijne 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8⁴⁰ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Wirtual ndia 9³⁵ Flipper i Lopak 10⁰⁰ Mówi się... 10²⁰ Koncert życzeń 10⁴⁵ Podróże kulinarne 11¹⁰ Książki z górnej półki 11²⁰ Klan (3) - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Z biegiem lat - serial 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - serial 15³⁵ Śniadanie na podwieczorek 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Tygrysy Europy II - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Z biegiem lat - serial 21⁰⁰ Takie kino 21⁴⁵ Psy - dramat 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe 0⁵⁵ Takie kino 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wielkie rzeczy 2⁵⁰ Takie kino 3⁰⁰ Z biegiem lat 3⁵⁵ Takie kino 4³⁰ Tygrysy Europy II 5¹⁵ Takie kino 5³⁰ Psy 7¹⁵ Święta wojna

NIEDZIELA 12.10.2003

7⁴⁵ Muzyka ludzi gór 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9⁴⁰ Simba, król zwierząt 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10¹⁵ Bajki polskie 10⁴⁵ Krajobraz Polski 11⁰⁵ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Msza Święta z kościoła św. Mikołaja w Bochni 15⁰⁰ Koncert z okazji Dnia Papieskiego 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Lista przebojów 18⁵⁰ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20¹⁵ Na żywo - z Watykanu 25 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II 21⁵⁰ Wielkie rzeczy - film 22⁴⁰ II Międzynarodowy Festiwal im. Bulata Okudźawy 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Na żywo - z Watykanu 25 rocznica pontyfikatu Jana Pawła II 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Czas zdrady - dramat 4⁵⁵ Książki z górnej półki - magazyn 5⁰⁵ Tam gdzie jesteśmy 5³⁰ Krajobraz Polski 5⁴⁵ Książki z górnej półki

APEL DO RODAKÓW W PARYŻU

11 października odbędzie się w Paryżu zjazd poświęcony przygotowaniu Narodowego Kongresu Polonii, przewidywanego na marzec 2004 r. Na obecne zebranie przybędą do Paryża przedstawiciele stowarzyszeń z różnych regionów Francji.

Organizatorzy - Association Congrès National Polonia 2003 oraz stowarzyszenia zrzeszone w „Koordynacji Ile de France” - pragną przyjąć jak największą liczbę uczestników. Ceny hoteli przekraczają jednak możliwości wielu uczestników, co uniemożliwi im obecność na październikowym spotkaniu.

Dlatego w duchu wzajemnej solidarności zwracamy się z apelem do osób zamieszkałych w Paryżu lub okolicach, by ofiarowały (bezpłatnie lub za niewielką opłatą) nocleg - 10/11 października - jednemu lub kilku uczestnikom zjazdu.

Prosimy o pilne skontaktowanie się z naszym sekretariatem.

Tel.: 01 34 65 08 83; adres: 4, rue Albert Pichon - 78140 Vélizy;

e-mail: barbara.plaszczynski@laposte.net

Barbara Plaszczyńska

sekretarz Ass. Congrès National Polonia Paris 2004

„AVE MARYJA”

ZAŚPIEWAM NA WASZYM ŚLUBIE.

T. 01 40 07 93 80.

*** POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:**

z zakresu różnych prac budowlanych
na terenie Paryża i poza Paryżem

TEL. 03 44 53 43 07.

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALE.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TEL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TEL. 06 15 09 43 86.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euro; abonament półroczny: 28, 30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE

eurolines

OTWORZYŁA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Tel : 01 49 72 51 52

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

BAUDART
VOYAGES

PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)

93 rue de Maubeuge

TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

*** NIERUCHOMOŚCI W POLSCE: *****- SPRZEDAM MIESZKANIE:**

- 3 pokoje, 62 m², parkiet, parter - w SANDOMIERZU.
Tel. 01 46 24 84 48.

- SPRZEDAM DZIAŁKĘ:

- 14 arów (dom do rozbiórki)
- 25 km od Krakowa w kierunku Oświęcimia.
Tel. 01 46 24 84 48.

- SPRZEDAM GOSPODARSTWO:

- 2,47 ha (3 działki budowlane) - dom drewniany, gaz
- kierunek Tarnobrzeg - Rzeszów.
Tel. 01 46 24 84 48.

SPRZEDAM MIESZKANIE:

- 3 pokoje (65m²) w Poznaniu, w bloku 4 piętrowym, 3 piętro.
Tel. 01 42 25 01 38,
00 48 / 61 825 59 04, po 19⁰⁰ - 00 48 / 606 136 806.

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA).

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M°: CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub
4, villa Juge, 75015 Paris (M° Dupleix)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 17 WRZEŚNIA

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;

DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M° Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS****i PARIS - KIEV - DONEYCK - PARIS**

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,**LYON** - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaz: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**J. Tomikowski** (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M° Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

*** USŁUGI KOSMETYCZNE:**

manicure, pedicure, henna, masaż i pielęgnacja twarzy
- z dojazdem do klienta. TANIO! Tel. 06 15 42 98 19.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* „JOSEPH” - LICENCJONOWANA FIRMA TRANSPORTOWA.

PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53;

KOM. 06 87 79 94 57; KOM. 06 84 34 22 26;

* **KORONA** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -

TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 24.09.2003

SPOTKANIE W DAMMARIE LES LYS

Ewelina Chrostowska

Mam napisać o ważnym, radosnym dniu - 14 września 2003 - w Parafii Św. Krzyża w Dammarie les Lys - mieście położonym ok. 40 km na południe od Paryża. Zanim to uczynię, pragnę jednak - w kilku słowach - przedstawić czytelnikom „GK” tutejszą wspólnotę polską.

W latach dwudziestych XX w. z Polski dopiero krzepnącej po ranach rozbiorowych do Francji przybywali liczni Polacy w poszukiwaniu zatrudnienia. Francja stała przed nimi otworem, gdyż potrzebowała rąk do pracy w przemyśle i na roli. To właśnie w tym okresie powstała pierwsza kolonia polska w Dammarie les Lys. Po latach starań otrzymała ona polskiego duszpasterza - ks. Kulawika. Powstały też wówczas pierwsze klasy języka polskiego. To ci właśnie emigranci - wierni Bogu i Ojczyźnie dali podstawę pod utworzenie parafii polskiej, prężnie rozwijającego się Polskiego Zjednoczenia Katolickiego oraz Bractwa Żywego Różańca.

Po II wojnie światowej, szczególnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, pod energicznym przewodnictwem ks. prob. Alojzego Krzowski i działacza kulturalnego p. Jana Pomietlarza tętniło w Dammarie les Lys polskie życie. Obok PZK i BZR zostało utworzone Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Powstaje szkoła polska. Zostaje założony zespół teatralny, taneczny, śpiewaczy, odbywają się spektakle i spotkania przyciągające publiczność. Zespół taneczny przywozi trofea z występów w wielu miastach. Z całej Francji przybywają rodacy na zjazdy Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. Prężnie działająca wspólnota potrzebuje kościoła. Więc buduje go. A nawet dwa! Pierwszy budynek kościelny musiał jednak zostać opuszczony w 1967 r. ze względu na plany urbanistyczne miasta. W ciągu roku powstaje wówczas aktualna, nowoczesna, jasna, z pięknymi witrażowymi ścianami kaplica projektu p. Kuleszy. Mimo że później działalność wielu stowarzyszeń zamiera, to w ostatnich latach jesteśmy świadkami odradzania się aktywnej działalności wspólnoty.

Od czterech lat funkcjonuje polska szkoła, która oprócz lekcji religii, j. polskiego i historii przygotowuje dziecięce spektakle. Być może niektórzy czytelnicy „GK” mieli okazję bawić z nami na „Kopciuszku”, „Smoku Wawelskim” czy Jasełkach. Niezmiennie co roku PZK zaprasza na Andrzejki i polsko-francuski bal sylwestrowy. Uczestniczy też w dorocznych uroczystościach kościuszkowskich w Montigny sur Loing. (Z pewnością niewielu Polaków w Paryżu wie, że na obrzeżu lasu Fontainebleau znajduje się pomnik na cześć Tadeusza Kościuszki. Wszak był on bohaterem nie tylko Polaków, Amerykanów, ale i Francuzów. Nieopodal można napotkać „Route de Pologne”, „Route de Varsovie”, grotę im. Kościuszki. To on ocalił okoliczne wioski od najazdu kozaków w 1814 r., wprowadził hodowlę owiec „merynos”, założył wytwórnię dachówek.

Powracamy do Dammarie les Lys do niedzieli 14 września. Tego dnia w murach kaplicy wzniesionej trudem parafian, w murach, które pamiętają tyle wzniosłych chwil, kolejne ważne wydarzenie dopisało się do kart historii tego miejsca.

O godz. 11³⁰ Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji Ks. prał. Stanisław Jeż rozpoczął uroczystą Mszę św. w asyście Ks. prob. Bogusława Brzysia i Księża Piotra Cholewki, Jerzego Gubernata oraz gościa - misjonarza z Afryki (fot. 2). Była to szczególna Msza św., bo odprowadzająca w dzień odpustu, a w jej trakcie miał zostać odsłonięty nowy obraz - Miłosierdzia Bożego.

Ks. proboszcz przywitał licznie zgromadzonych parafian oraz polskich i francuskich, często przybyłych z daleka, gości. Była obecna wśród nas p. Annie Martel, przewodnicząca Diecezjalnej Służby na rzecz Emigrantów.

Ksiądz Rektor zaprosił do odsłonięcia obrazu i dokonał jego poświęcenia. Gdy opadła zasłona, obraz który ukazał się naszym oczom, duży, w pięknych dębowych ramach, wykonany na płótnie olejną farbą - z wielką dbałością o najwierniejsze podobieństwo do oryginału (powstałego według wskazówek S. Faustyny) - przez artystę z Krakowa, nie mógł nie wywołać uczucia wzruszenia i przejęcia. Rozbrzmiała pieśń „Jezu, ufam Tobie”, a Ksiądz proboszcz poprowadził koronkę do Miłosierdzia Bożego i podziękował fundatorowi obrazu.

Po Ewangelii usłyszeliśmy kazanie Ks. Rektora St. Jeża (fot. 3); ze względu na obecność naszych francuskich przyjaciół Kaznodzieja zwrócił się w pierwszym rzędzie do nich - tłumacząc na francuski tajemnicę, obfitość i obietnice Miłosierdzia Bożego. Mówiąc po polsku Ks. Rektor wezwał wszystkich rodziców, aby swoim przykładem przyciągali dzieci do życia religijnego i bliższej łączności z Bogiem. Msza św. miała piękną oprawę muzyczną. Śpiewał chór niezastąpionych kantorek parafialnych (panie - Błach, Figura i Wilkosz) oraz zespół z gitarą pod przewodnictwem rodziny Tofil (fot. 1).

Na zakończenie Ks. proboszcz podziękował wszystkim, którzy pomogli przy remoncie kościoła i sali parafialnej. Dzięki nim, a zwłaszcza dzięki niestrudzonemu panu Karolowi Cieślowski, który nadzorował prace, uroczystość mogła odbyć się w czystej, jasnej świątyni i... sali, gdzie zgromadzeni zostali serdecznie zaproszeni na wspólny obiad i festyn parafialny. Głód skierował parafian i gości na początek do stoisk z jedzeniem. Tam pani Krystyna z poświęceniem smażyła frytki (fot.

8), a pan Józek w oparach dymu nieustraszenie piekł kotlety, kielbaski i kurczęta (fot. 5). Z talerzami pełnymi mięsami, frytek, bigosu i różnorodnych sałatek goście skierowali się do sali, gdzie czekały na nich przygotowane stoły (fot. 4). Pomieszczenie zapełniło się gwarem, a wkrótce i wesołymi śpiewami przy akompaniamencie skrzypiec i akordeonu (fot. 9). Na deser były wspaniałe ciasta: pączki, serniki maści rozmaite, chrust, placki, torty. Miały one takie wzięcie, że zostały wykupione zanim fotograf zdążył zrobić jakiegokolwiek zdjęcie temu smakowitemu stoisku. Dlatego też dużym powodzeniem cieszyły się dodatkowe desery, jak naleśniki - tu nawet młodzież pomagała w produkcji (fot. 6 - w akcji Staś) oraz gofry z bitą śmietaną.

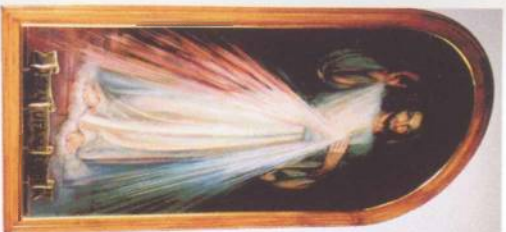
Po wyjściu z sali czekały na gości różnorodne stoiska. Było stoisko informacyjne, gdzie istniała możliwość zaczerpnięcia wiadomości o funkcjonowaniu parafii, a także zgłoszenia chęci włączenia się do jej działalności. Był stół zastawiony różnego rodzaju konfiturami, wszystkie domowej roboty, a niektóre przygotowane w Polsce i przetransportowane do Francji. Królowała przy nich uśmiechnięta pani Jadzia (fot. 7). Był „malowany” stragan. Tu podziwiać było nam dane ręcznie malowane taborety, deseczki, ramki, a nawet jedwabie. Były to dzieła uzdolnionej ręki pani Małgosi. Na tych, co rozkoszują się słowem pisanym, czekały trzy wielkie skrzynie z książkami. Było w czym wybierać (fot. 10): od pożytkowych ksiąg z cytatami świętych na temat roli kobiet (niezmiernie ciekawe) do nowszych prac - powieści i dokumentu.

Najmłodsi prześcigali się w łowieniu „rybek” i celowaniu do puszek. Co jakiś czas wpadali sąsiedzi z okolicznych domów - niektórzy zostali nawet obdarowani konfiturami, by im wynagrodzić niezwykłą hałas i gwar.

Na dzień poświęcenia nowego obrazu Miłosierdzia Bożego i wielkiego święta parafialnego Pan dał nam słowny, jasny, ciepły czas.

Mamy nadzieję, że dla wszystkich, którzy byli tego dnia razem z nami pozostanie on promiennym, dobrym wspomnieniem pokosztowania wspólnoty w Panu, tego „jak jest dobrze przebywać razem z braćmi”. Dziękujemy z całego serca Rektorowi PMK we Francji Ks. prał. St. Jeżowi, który swą obecnością uświetnił naszą uroczystość, dziękujemy gorąco wszystkim co przybyli z bliska i z daleka. Wasz udział (poprzez zebrane fundusze) będzie nieocenioną pomocą w dokończeniu niezbędnych prac remontowych w parafii. A tych co nie mogli przybyć zapewniamy, że nie straconego. W przyszłym roku znów wspólnie przygotujemy nasze święto parafialne. Co było nieudane zostanie udoskonalone. Będzie jeszcze lepiej! Ufamy też wszystkim, że będzie nas jeszcze więcej w gościnnej i bogatej w historię parafii polskiej pod wezwaniem Świętego Krzyża w Dammarie les Lys.

SPOTKANIE W DAMMARIE LES LYS



Zdjęcia A. Borecki

W Galerii GK „Kantor bawełny w Nowym Orleanie” Edgara Degas - obraz ten (...) ma niebagatelną wartość historyczną, jest bowiem pierwszym francuskim płótnem przedstawiającym wtargnięcie cywilizacji amerykańskiej, stylu życia Nowego Świata, którego główną zasadą jest praca, do francuskiego społeczeństwa XIX wieku... (Polska Francja świat - str. 12)



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...	
POLSKA	625 833	ANGLIA	400 500
GSM	20 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA	434 555	BELGIA	303 384
FRANCJA	400 500	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384

* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart